

# NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia  
Społeczeństwo  
Kultura

Rok XVII Nr 1 (304)

Styczeń 2000

Wojewódzka i Miejska Biblioteka  
Publiczna we Wrocławiu



500002700

REG. REG.



B

001379

NOWE

ŻYCIE

2000

nr 1-12

A. D. 2000

# Z nauczania Jana Pawła II w Polsce '99 (7)

## Dzięki wierze w Boże miłosierdzie trwała w nas nadzieja

Nie odnosiła się ona jedynie do społecznego odrodzenia i przywrócenia godności człowiekowi w wymiarach doczesności. Nasza nadzieja sięga o wiele głębiej, kieruje się bowiem ku Bożym obietnicom, które wykraczają daleko poza doczesność. Jej ostatecznym przedmiotem jest udział w owocach zbawczego dzieła Chrystusa. Może nam być poczytana za sprawiedliwość, jeżeli wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego (Rz 4,24). Tylko bowiem nadzieja płynąca z wiary w zmartwychwstanie może nas pobudzić do dawania w codziennym życiu godnej odpowiedzi na niezmierną miłość Boga. Jedynie z taką nadzieją możemy iść do tych, którzy źle się mają (Mt 9,12) i być apostołami Bożej, uzdrawiającej miłości. Jeżeli przed dwudziestu laty mówiłem, że Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa (Homilia na Placu Zwycięstwa, 2.06.1979), to dziś trzeba dodać, że musi to być świadectwo czynnego miłosierdzia, zbudowanego na wierze w zmartwychwstanie. Tylko takie świadectwo jest znakiem nadziei dla współczesnego człowieka, zwłaszcza dla młodego pokolenia; a jeśli dla niektórych jest ono również znakiem sprzeciwu, to niech ten sprzeciw nigdy nas nie odwiedzie od wierności Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu.

Warszawa, 13 czerwca

## Kościół sprawuje Eucharystię, a Eucharystia tworzy Kościół

Oto całkowite oddanie. Zanim Syn Boży złożył na krzyżu swoje życie za zbawienie człowieka, czyni to w sposób sakramentalny. Oddaje swoje Ciało i swoją Krew uczniom, aby spożywając je, mieli udział w owocach Jego zbawczej śmierci. Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół (J 15,13). Ten sakramentalny znak miłości Chrystus pozostawił Apostołom. Powiedział im: To czyńcie na moją pamiątkę (por. 1 Kor 11, 24). Apostołowie tak czynili, a przekazując Ewangelię swoim uczniom, przekazali ją wraz z Eucharystią. Od Ostatniej Wieczerzy Kościół buduje się i tworzy poprzez Eucharystię. Kościół sprawuje Eucharystię, a Eucharystia tworzy Kościół. Tak było wszędzie, gdzie coraz to nowe pokolenia uczniów Chrystusa stawały się Kościołem. Tak było też na ziemi polskiej i tak jest do dzisiaj, kiedy zbliżamy się do progu trzeciego tysiąclecia; tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię.

Warszawa-Praga, 13 czerwca

## Eucharystia źródłem chrześcijańskiego życia

Trwali oni... w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz 2,42). Pierwsza chrześcijańska wspólnota, którą Łukasz przedstawił w Dziejach Apostolskich jako przykład dla nas, umacniała się Eucharystią. Wielkie znaczenie dla Kościoła i jego poszczególnych członków ma sprawowanie Eucharystii. Jest ona, jak przypomina Sobór, źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego (por. *Lumen gentium*, 11). Święty Augustyn nazywa ją więzią miłości (*In Evangelium Johannis tractatus*, 26,6,13). Jak czytamy w *Dziejach Apostolskich*, ta więź miłości była od początku źródłem jedności wspólnoty uczniów Chrystusa. Z niej wy-

pływała troska o potrzebujących braci, tak że swoje dobra rozdzielali każdemu według potrzeby (por. Dz 2,45). Ona była źródłem radości, prostoty serca i wzajemnej życzliwości. Dzięki tej eucharystycznej więzi miłości wspólnota chrześcijańska mogła trwać jednomyślnie w świątyni i jednym sercem wielbić Boga (por. Dz 2, 46-47), a wszystko to było czytelnym świadectwem dla świata: *Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia* (Dz 2,47).

Warszawa-Praga, 13 czerwca

## Eucharystia – uczestnictwo w Bożej miłości

Miłość jednak płynąca z Eucharystii nie jest tylko wyrazem ludzkiej solidarności, ale jest uczestnictwem w samej miłości Bożej. Na niej buduje się Kościół. Ona jest warunkiem skuteczności jego zbawczego posłannictwa. *Dalem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili* (J 13,15). W tych słowach Chrystusa zawiera się wielkie wyzwanie dla Kościoła. Dla nas wszystkich, którzy ten Kościół stanowimy – dla biskupów, kapłanów; osób konsekrowanych i dla wiernych świeckich: dawać świadectwo tej miłości, czynić ją widzialną i urzeczywistniać ją na co dzień. Tego świadectwa miłości, jedności i trwania we wspólnocie potrzeba dzisiaj światu, aby, jak powiedział Chrystus, ludzie widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5,16). Chodzi tu przede wszystkim o jedność wewnątrz Kościoła na wzór jedności Syna z Ojcem w darze Ducha Świętego. *Cały Kościół – mówi święty Cyprian – okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego*. Każdy wierzący wnosi w tę wspólnotę swój własny wkład, swoje talenty, zależnie od powołania i roli, jaką ma do spełnienia. Jedność i zarazem różnorodność to wielkie bogactwo Kościoła, które zapewnia mu ciągły i dynamiczny rozwój. W duchu wielkiej odpowiedzialności wobec Chrystusa nieustannie obecnego w Kościele, starajmy się tę jedność urzeczywistniać dla dobra całej wspólnoty.

Warszawa-Praga, 13 czerwca

## Do rodziców...

Bóg obdarzył was szczególnym powołaniem. By zachować życie ludzkie na ziemi, powołał do istnienia społeczność rodzinną. To wy jesteście pierwszymi stróżami i opiekunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już poczętego. Przyjmujcie dar życia jako największą łaskę Boga, jako Jego błogosławieństwo dla rodziny, dla narodu i Kościoła. Tu, z tego miejsca, wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! Jeszcze raz powtarzam to, co wielokrotnie już mówiłem: „życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg jest absolutnym Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26-28). Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy” (por. *Evangelium vitae*, 53). Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju *Nie zabijaj* (Wj 20,13). Dochowajcie wierności temu przykazaniu.

Łowicz, 14 czerwca



# NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia - Kultura - Społeczeństwo  
Miesięcznik  
Rok XVII Nr 1 (304)  
Styczeń 2000

Wydawca  
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny  
ks. Piotr Nitecki

Zastępca redaktora naczelnego  
ks. Grzegorz Sokołowski

Sekretarz redakcji  
s. Maria Bernarda Mikołajuk CR

Redaguje zespół

Opracowanie graficzne  
Romuald Lazarowicz

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca też materiałów nie zamówionych.

Adres redakcji  
ul. Katedralna 13  
50-328 Wrocław, tel. 327-11-16

ISSN 0233-4367

Druk  
Prasowe Zakłady Graficzne, Sp. z o.o.  
Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5

## NOWE ŻYCIE

### W numerze:

- |          |   |
|----------|---|
| 2        | Kalendarz liturgiczny – styczeń 2000  |
| 2        | Słowo biskupów polskich<br>Rok Święty – wielki czas łaski                                 |
| 5        | Kościoły Europy, nie lękaj się!<br><i>ks. Piotr Nitecki</i>                               |
| 7        | „Poborca podatkowy”<br><i>Ks. Stanisław Ławrynowicz</i>                                   |
| 8        | Krakowscy profesorowie we Wrocławiu<br><i>Andrzej Roman Małcki</i>                        |
| 10       | Sudan – kraj męczenników<br><i>Marek Oktaba</i>   |
| 12       | Potęga ziołolecznictwa<br><i>Z ojcem Janem Grande</i><br>rozmawia <i>Dariusz Cieniawa</i> |
| 13       | Mur ekonomiczny<br><i>Paweł Fafara</i>  |
| 14       | Męczennik za wolność i wiarę<br><i>Władysław Bronz</i>                                    |
| 16       | „U św. Barbary”<br><i>Szymon Wojtasik</i>   |
| 17       | Niech będzie błogosławiony<br>(na powitanie Trzeciego Tysiąclecia)                        |
| 18       | Ewangelizacja w mediach<br><i>Tomasz Zagala, Krzysztof Ora</i>                            |
| 19       | Katecheta<br><i>Ks. Jan Kurdybelski</i>   |
| 20       | Komunikat<br><i>ks. kard. Henryk Gulbinowicz</i>  |
| 20       | A miłość to...<br><i>Adam Ryszard Prokop</i>  |
| 21       | „Okruszek”  |
| 24       | Krzyżówka   |
| okł. II  | Z nauczania papieża Jana Pawła II   |
| okł. III | w Polsce '99  |
| okł. IV  | Obraz Matki Bożej Dobrej Rady i Mądrości Serca<br>– Sulistrowiczki k. Sobótki             |



# KALENDARZ LITURGICZNY

## Styczeń 2000

1	So	<b>Świętej Bożej Rodzicielki Maryi — uroczystość</b> Lb6, 22-27; Ga4, 4-7; Lk2, 16-21 <i>*Dziś: ✕ Światowy Dzień Pokoju — Uroczysta Msza w Archikatedrze Wrocławskiej (Rz-A). I sobota miesiąca</i>
2	N	<b>2. Niedziela po Narodzeniu Pańskim</b> Syr 24, 1-2.8-12; Ef 1, 3-6.15-18; J 1, 1-18
3	Pn	1J 2, 29-3.6; J 1, 29-34
4	Wt	1J 3, 7-10; J 1, 35-42
5	Śr	<b>Bł. Marii Marceliny Darowskiej, zak — wspomn. dow.</b> 1J 3, 11-21; J 1, 43-51.
6	Cz	<b>Objawienie Pańskie — uroczystość</b> Iz 60, 1-6; Ef 3,2-3a.5-6; Mt 2, 1-12. <i>*Dziś: Błogosławieństwo kredy, kadzidla i wody I czwartek miesiąca</i>
7	Pt	<b>Św. Rajmunda z Penafort kapł. — wspomn. dow.</b> 1 J 3, 22-10; Mk 4, 12-17. 23-25. <i>*Dziś: I piątek miesiąca</i>
8	So	1 J 4, 7-10; Mk 6, 34-44
9	N	<b>Niedziela Chrztu Pańskiego — święto</b> Iz42, 1-4, 6-7; Dz10, 34-38; Mt 3, 3-17 <i>*Dziś: ✕ Uroczysta celebracja sakramentu Chrztu w parafiach (Rz-A) Św. Juliana — Patrona wioślarzy</i>
10	Pn	1 Sm 1, 1-8; Mk 1,14-20
11	Wt	1 Sm 1, 9-20; Mk 1, 21-28
12	Śr	1 Sm 3, 1-10.19-20; Mt 1, 29-39
13	Cz	<b>Św. Hilarego, bpa i dK — wspomn. dow.</b> 1 Sm 4,1-11; Mk 1,40-45
14	Pt	1 Sm 8, 4-7.10-22a; Mk 2, 1-12
15	So	1 Sm 9,1-4.17-19; 10,1a; Mk 2, 13-17
16	N	<b>2. Niedziela zwykła</b> 1 Sm 3, 3b-10.19; 1 Kor 6, 13c-15a.17-20; J 1, 35-42 <i>*Dziś: Św. Honorata, bpa — Patrona kupców</i>
17	Pn	<b>Św. Antoniego, op — wspomn. obow.</b> 1 Sm 15, 16-23; Mk 2, 18-22 <i>*Dziś: ✕ Dzień dialogu chrześcijańsko-żydowskiego (O)</i>
18	Wt	1 Sm 16, 1-13; Mk 2, 23-28 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
19	Śr	<b>Bł. Józefa Sebastiana Pelczara, bpa — wspomn. dow.</b> 1 Sm 17, 32-33.37.40-51; Mk 3, 1-6 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
20	Cz	<b>Św. Fabiana, pap i m — wspomn. dow. — Św. Sebastiana, m — wspomn. dow. — Patrona kamieniarzy, żołnierzy, myśliwych, strażaków, ogrodników</b> 1 Sm 18,6-9; 19,1-7; Mk 3, 7-12. <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
21	Pt	<b>Św. Agnieszki, dziew i m — wspomn. obow.</b> 1 Sm 24,3-21; Mk 3, 13-19 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
22	So	<b>Św. Wincentego z Saragossy, dk i m — wspomn. dow. — Patrona leśników, drwali, rolników oraz Kapituły Katedralnej we Wrocławiu.</b> 2 Sm 1,1-4.11-12.19.23-27; Mk 3,20-21 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
23	N	<b>3. Niedziela zwykła</b> Jon 3,1-5.10; 1 Kor 7, 29-31; Mk 1,14-20 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
24	Pn	<b>Św. Franciszka Salezego — wspomn. obow. — Patrona dziennikarzy i prasy katolickiej oraz literatów</b> 2 Sm 5,1-7.10; Mk 3, 22-30 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A)</i>
25	Wt	<b>Nawrócenie św. Pawła — święto</b> Dz 22, 3-16 albo Dz 9,1-22; Mk 16,15-18 <i>*Dziś: ✕ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (Rz-O-A) Celebracja ekumeniczna w Archidiecezji</i>
26	Śr	<b>Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa — wspomn. obow.</b> 2 Tm 1, 1-8 albo Tt 1, 1-5; Lk 10, 1-9
27	Cz	<b>Bł. Jerzego Matulewicza, bpa — wspomn. obow.</b> 2 Sm 7, 18-19. 24-29; Mk 4, 21-25
28	Pt	<b>Św. Tomasza z Akwinu, kapłana — wspomn. obow. — Patrona uczelni katolickich</b> 2 Sm 11, 1-4a. 5-10a. 13-17. 27c; Mk 4, 26-34
29	So	<b>Bł. Bolesławy Marii Lament, dziew — wspomn. dow.</b> 2 Sm 12, 1-7a. 10-17; Mk 4, 35-41
30	N	<b>4. Niedziela zwykła</b> Pwt 18, 15-20; 1 Kor 7, 32-35; Mk 1, 21-28
31	Pn	<b>Św. Jana Bosko, kapł — wspomn. obow.</b> 2 Sm 15, 13-14. 30; 16,5-13a; Mk 5, 1-20

Uwaga:

✦ Obchody Wielkiego Jubileuszu (Rz — wg Kalendarza  
Rzymskiego, O — wg Kalendarza Obojczyckiego, A — wg Kalendarza  
Anglikańskiego)

## List pasterski biskupów polskich

### Chrześcijanin świadkiem ewangelicznej nadziei

*Bóg życia i nadziei i radości niech będzie z Wami wszystkimi — takie słowa Orędzia skierowali biskupi Europy do mieszkańców naszego kontynentu na zakończenie II Specjalnego Synodu Biskupów Europy, który obradował w Rzymie, w obecności Ojca Świętego, w dniu od 1 do 23 października br.*

Podczas obrad biskupi przedstawili główne treści przesłania Synodu,

cia oraz we współpracy wszystkich, którzy wyznają Chrystusa swoim Panem. Wyraża się ono w niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym, zgodnie ze słowami Chrystusa: *Cokolwiek uczyniliście jednemu z najbardziej potrzebujących, Mnieście uczynili* (por. Mt 26).

### Rok łaski od Pana

Po latach przygotowań wkraczamy w czas Wielkiego Jubileuszu. W Noc Bożego Narodzenia Ojciec Święty Jan

# Rok Święty wielki czas łaski...

którego prace inspirował temat: *Chrystus żyjący w Kościele źródłem nadziei dla Europy*. W synodalnej wizji przełomu tysiącleci dominuje nadzieja i optymizm. Jest to nadzieja zakorzeniona w Bogu i w Jego zbawczej mocy. Jako przykład chrześcijańskiej nadziei ukazywano w pracach Synodu uczniów idących do Emaus. Swoje doświadczenie, rozczarowania i ból potrafili oni podzielić z Chrystusem, wsłuchując się w Jego Słowo i uczestnicząc we wspólnym łamaniu chleba. To Chrystus nappełnił ich dusze pokojem ukazując źródła nadziei.

Współcześnie spotykamy bardzo często chrześcijan rozczarowanych, u których pesymizm góruje nad radością Ewangelii. Okazywane przez nich poczucie rozgoryczenia świadczy o braku żywej wiary i głębokiej więzi z Chrystusem Zmartwychwstałym. Nasza formacja duchowa winna przebiegać w tym kierunku, aby nadzieja i radość niesione przez Chrystusa były silniejsze od wszelkich rozczarowań życiowych.

Podjmując głos biskupów Europy wyznajemy razem z Wami, jako Wasi pasterze, wspólną wiarę w Jezusa Chrystusa. W przeddzień Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 kierujemy oczy na Jezusa i za św. Piotrem wyznajemy z nowym entuzjazmem: *Ty jesteś Mesjasz Syn Boga Żywego* (Mt 16,16).

Wspólnota wiary i fakt, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem wszystkich ludzi nadaje obchodom Jubileuszu głęboko ekumeniczny charakter. Przypomina nam o tym także heroiczne świadectwo męczenników wszystkich wyznań chrześcijańskich. Stanowi ono moralne zobowiązanie do tego, aby wiara znalazła swój wyraz w świadectwie ży-

Paweł II otworzy Święte Drzwi Bazyliki świętego Piotra. Rozpocznie się czas Jubileuszu. W Uroczystość Narodzenia Pańskiego w jedności wiary i wspólnoty Kościoła we wszystkich diecezjach świata nastąpi symboliczne przejście pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego przez bramę katedry, by w ten sposób w Kościołach partykularnych zainaugurować czas Wielkiego Jubileuszu.

Kościół to lud Boży pielgrzymujący do domu wspólnego Ojca, który jest w niebie. Chrystus to jedyna brama, przez którą mamy dostęp do zbawienia (por. 11,6). Przed nami otwiera się więc Rok Święty, wielki czas łaski, rok uwielbienia Boga i wdzięczności za dzieło zbawienia, które realizuje się pośród nas. *Narodzenie Jezusa w Betlejem nie jest faktem, który można uznać za zamkniętą przeszłość. Przed Nim bowiem staje cała ludzka historia: Jego obecność oświeca naszą teraźniejszość i przyszłość świata... Spotykając Chrystusa każdy człowiek odkrywa tajemnicę własnego życia* (IM,1).

Powszechną praktyką jubileuszową są pielgrzymki do Ziemi Świętej, do Rzymu — serca chrześcijaństwa i do świątyń wyznaczonych w poszczególnych diecezjach przez biskupa. Pielgrzymka do sanktuariów i miejsc świętych ma niezwykle doniosłe znaczenie. Przestrzeń, którą pokonujemy, miejsca, które odwiedzamy przypominają nam działanie Boga w historii i obecnie. To Bóg zawsze nas poprzedza i idzie przed nami. Dlatego Ojciec Święty pragnie *udać się osobiście i modlić w najważniejszych miejscach, które w Starym i Nowym Testamencie były świadkami Bożych interwencji aż po największą z nich, czyli tajemnicę*

Wcielenia i Paschy Chrystusa" (Jan Paweł II, List o pielgrzymowaniu do miejsc świętych, 4).

### Czas Bożego miłosierdzia

Jubileusz to czas spotkania z Bogiem bogatym w miłosierdzie, który pochyla się nad słabym i grzesznym człowiekiem. Bóg odpuszczając człowiekowi jego grzechy pragnie odnowić w nim swoje podobieństwo. Czyni to dlatego, ponieważ go miłuje i pragnie w nim przywrócić utraconą godność dziecka Bożego.

Spotkanie grzesznego człowieka z miłosiernym Bogiem dokonuje się w sakramencie pojednania, mocą którego otrzymujemy odpuszczenie grzechów i win. Łaska Jubileuszu może zo-

stać dopełniona odpustem, mocą którego zostaje darowana skruszonemu grzesznikowi kara za grzechy złagodzone już co do winy (IM, 9).

### Czas nawrócenia i pojednania

Jako chrześcijanie i Polacy nie możemy pominąć trudnych spraw dotyczących naszej ziemskiej Ojczyzny. Czas Jubileuszu to czas odnowy i pojednania z Bogiem i pomiędzy ludźmi. Pojednania takiego brakuje zarówno w życiu rodzinnym, jak i wielu przejawach życia społecznego. Bóg w Jezusie Chrystusie pojednał nas ze sobą przez to, że zniszczył grzech. Pociąga to za sobą wielkie moralne zobowiązanie, aby usuwać to wszystko co dzieli ludzi. Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina, że:

*U progu nowego milenium chrześcijanie winni stanąć w pokorze przed Panem, aby zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaką i oni ponoszą za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie. W naszej epoce bowiem, choć rozjaśnionej licznymi światłami, nie brak również cieni (TMA, 36).*

Z radością, ale nie bez niepokoju, uczestniczymy w życiu naszej Ojczyzny. Radość nasza ma swe źródło również i w tym, że od dziesięciu lat żyjemy w wolnym i suwerennym państwie. Im bardziej kochamy naszą matkę Ojczyznę, tym bardziej jesteśmy zatroskani o jej los. Czas rachunku sumienia oraz solidarność z wszystkimi uczestnikami polskich przemian skłaniają nas do refleksji nad wyzwaniem, których doświadcza nasze społeczeństwo na progu trzeciego tysiąclecia.

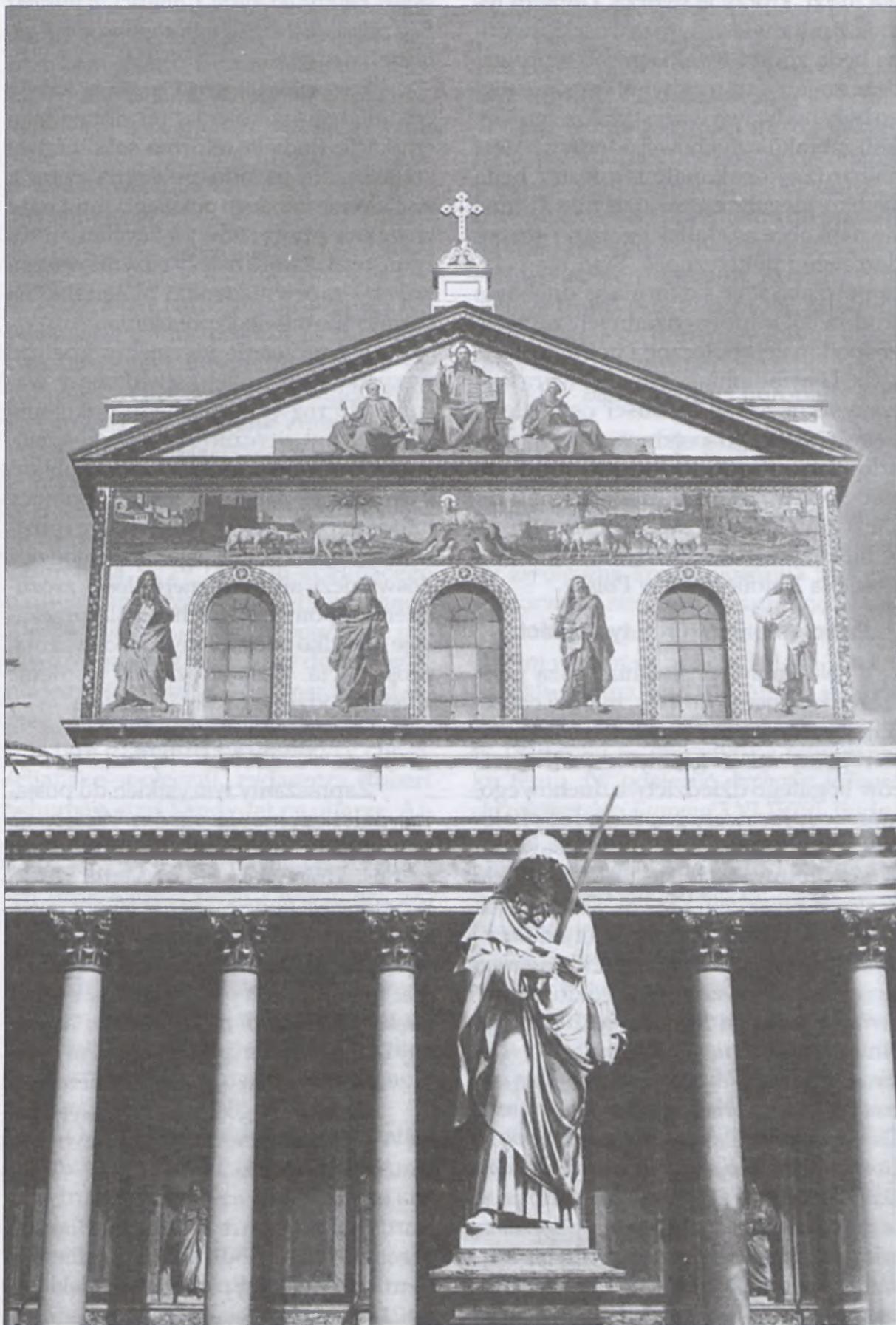
### Trud nowego budowania

Zachodzące zmiany wniosły wiele dobra w nasze życie społeczne. Od dziesięciu lat rozwija się w Polsce samorządność, czyli troska lokalnych społeczności o rozwiązywanie swoich własnych problemów. Społecznościom tym brak niekiedy doświadczenia koniecznego do funkcjonowania w nowej rzeczywistości, a ponadto nie dysponują one wystarczającymi funduszami, aby móc zagospodarować swoje „małe Ojczyzny”.

W procesie odradzania się pluralizmu politycznego pojawiło się niepokojące zjawisko prywaty i korupcji. Zarówno indywidualni politycy, jak i niektóre środowiska polityczne tracą wrażliwość na dobro wspólne i dobro osoby ludzkiej, kierując się interesami swoich partii.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło ze sobą duże przemiany gospodarcze. Jednocześnie przemiany te odsłoniły, a może nawet pośrednio przyczyniły się do zaistnienia wielu obszarów biedy. Wraz z rozwojem dobrobytu materialnego części społeczeństwa, zwiększyło się bezrobocie, a także pogłębiły się różnice między tymi, którzy stają się coraz bardziej bogaci i tymi, którzy żyją na skraju nędzy. Niepokoi nas wzrost przestępczości oraz bezkarność, z jaką działają przestępcy. Wzrasta liczba osób potrzebujących pomocy.

Obok powodów do radości i dumy w naszej Ojczyźnie jest też wiele bólu, cierpienia i rozczarowania spowodowanego zachodzącymi przemianami. Ból ten czasami ujawnia się w formie niepokojów, strajków czy demonstracji. Wśród form protestów stosowanych w społeczeństwie demokratycznym strajki powinny stanowić ostateczność. Władze jednak powinny szybciej do-



Bazylika św. Pawła w Rzymie

# Rok Święty...

**IS** Dokończenie ze str. 3

strzeżać potrzeby społeczeństwa i wychodzić im naprzeciw. Taka jest rola i obowiązek państwa.

Wobec owych bolesnych zjawisk w naszym życiu społecznym jawi się pytanie: Czy rzeczywiście jesteśmy bezradni wobec zła? Dostrzegamy wysiłki władz państwowych związane z fundamentalnymi reformami, bez których przyszłość Polski jest nie do pomyślenia. Los reform, których konieczności się na ogół nie kwestionuje zależy od stopnia zaangażowania całego narodu.

Pojawiają się jednak nowe wyzwania. Rolnicy polscy oczekują na ukazanie im konkretnych programów, które pomogą w dostosowaniu się do nowej sytuacji ekonomicznej i społecznej. Większa troska o rolnictwo jest szczególnie ważna w perspektywie postępujących procesów integracji z Unią Europejską. Pracownicy likwidowanych przedsiębiorstw patrzą również z niepokojem na sytuację materialną swoich rodzin.

Wolność słowa przyniosła nam pluralizm i rozwój środków społecznego przekazu: prasy, radia, telewizji a ostatnio Internetu. Wraz z wolnością, na skutek braku odpowiednich uregulowań prawnych, pojawia się w mediach więcej przemocy, pornografii, taniej sensacji. Widać wyraźnie jak posługiwanie się środkami społecznego przekazu woła o przestrzeganie podstawowych zasad etyki dziennikarskiej.

## Chrześcijanie a jedność Europy

Synod Biskupów podkreślił wspólną odpowiedzialność za budowę nowej zjednoczonej Europy. Z naszym kontynentem w sposób szczególny związane było głoszenie Ewangelii. Kulturę europejską od dwóch tysięcy lat kształtuje przesłanie wielkich misjonarzy i świętych. Współczesne oznaki kryzysu tej kultury niosą dla nas wszystkich wielkie zobowiązanie. Kształt przyszłej Europy nie może być obojętny nikomu, kto przeżywa głęboko ewangeliczną zasadę miłości bliźniego i potrafi ujmować trudne sprawy naszego kontynentu w kategoriach wspólnoty kształtowanej przez ducha solidarności.

W swym przemówieniu wygłoszonym niedawno w Parlamencie polskim Ojciec Święty jednoznacznie określił nasz obowiązek wspierania działań na rzecz jedności Europy, gdy powiedział: *Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenie dziejowe,*

*jakie posiada Naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Zarówno papieskie słowa, jak i przesłanie Synodu niosą dla nas wszystkich zachętę do zatroskania o to, by w zjednoczonej Europie godność osoby ludzkiej była wartością nadrzędną we wszystkich działaniach społecznych i politycznych.*

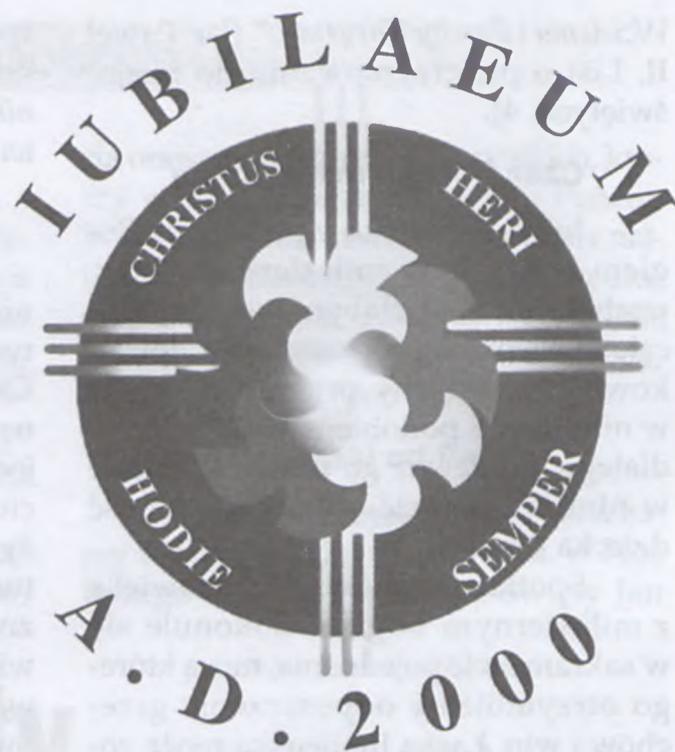
## Odnowa duchowa człowieka fundamentem reform społecznych

Z odnową struktur życia społecznego i gospodarczego musi iść w parze odnowa moralna i duchowa ludzi, którzy je tworzą. Dopiero ludzie z odnowioną wrażliwością moralną będą zdolni w taki sposób wprowadzać zmiany, aby człowiek i troska o niego były podstawą wszystkich przemian. Jeśli zabraknie duchowej odnowy, nawet najbardziej doskonałe struktury będą szybko ulegały zniekształceniu i staną się nam obce na skutek egoizmu gospodarczego i politycznego. Stąd też palącą potrzebą staje się formacja duchowa środowisk odpowiedzialnych za życie gospodarcze, społeczne i polityczne.

Uświadamiają nam to wyraźnie wszystkie nasze słabości ostatniego dziesięciolecia. Do odnowy duchowej człowieka nawoływał wielokrotnie Ojciec Święty podczas pielgrzymek do Ojczyzny. Wzywa do niej zakończony w bieżącym roku II Synod Plenarny Kościoła Katolickiego w Polsce.

## Pokolenie przełomu tysiąclecia

Na koniec przesłania naszą myśl i serce kierujemy do Was, młodzi chrześcijanie, żyjący na polskiej ziemi. Dostrzegamy w Was godnych spadkobierców bogatego dziedzictwa duchowego, które wypracowały poprzednie pokolenia. Do Wielkiego Jubileuszu Zbawiciela przygotowaliście się wsłuchując się w słowa Ewangelii oraz nauczanie Ojca Świętego. Wraz z Ojcem Świętym przypominamy Wam: wy jesteście nadzieją Kościoła i Ojczyzny. W orędziu na XV Światowy Dzień Młodzieży 2000, czytamy: *Na progu nowego tysiąclecia z głębi serca kieruję do Was ponownie nagłające wezwanie, byście otworzyli na oścież drzwi Chrystusowi – Słowu, które wszystkim (...), którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali Dziećmi Bożymi (1J,12). Przyjąć Chrystusa znaczy otrzymać od Ojca misję życia miłością i do Niego i do braci, w poczuciu solidarności ze wszystkimi, bez żadnej różnicy; znaczy wierzyć, że w ludzkich dziejach, choć naznaczonych złem i cierpieniem, ostatnie*



*słowo należy do życia i miłości, ponieważ Bóg zamieszkał wśród nas, abyśmy mogli zamieszkać w Nim.*

Przyszłość naszej Ojczyzny zależy od młodego pokolenia, od dobrej jego edukacji. Podjęta reforma szkolnictwa stwarza dla narodu poważną szansę. Kształcenie młodego pokolenia musi mieć charakter priorytetowy w życiu narodu i państwa, dlatego należy uczynić wszystko, aby zapewnić środki materialne na kształcenie młodego pokolenia.

Jednocześnie kierujemy apel do wszystkich wiernych: stwarzajmy warunki do rozwoju młodego pokolenia poprzez autentyczne życie chrześcijańskie w naszych rodzinach i życiu publicznym. Jest to najlepszy sposób pomocy młodemu pokoleniu. Niech nasze rodziny stają się miejscem, w którym młodzież doświadczy autentycznej miłości, zrozumienia i pomocy. Niech szkoła przekazuje nie tylko wiedzę, ale prawdziwą mądrość życia. Kościół pragnie wspierać wysiłek rodziny, szkoły i państwa.

## Siostry i Bracia,

Zapraszamy wszystkich do postawy dziękczynienia za dar Wcielenia i Zbawienia, ofiarowany nam przez Boga za pośrednictwem Maryi Matki Słowa Wcielonego. Podejmijmy wszyscy wysiłek odnowy własnego życia oraz odnowy życia społecznego w naszej Ojczyźnie. Stworzy to lepsze warunki do powiększania wokół nas obszarów dobra, aby Bóg za naszym pośrednictwem mógł urzeczywistnić swój plan Zbawienia.

Z serca błogosławimy wszystkim na Wielki Jubileusz naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zgromadzeni na 302. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra, dnia 25 listopada 1999 roku

Po Synodzie Biskupów Europejskich

# Kościoły Europy, nie lękaj się!

KS. PIOTR NITECKI

Przyszłość Europy jest dziś jednym z najbardziej dyskutowanych problemów politycznych. Dla nas, chrześcijan, jest to jednocześnie jeden z najważniejszych znaków czasu na przełomie tysiącleci. O zagadnieniu tym, w kontekście jednoczenia się naszego kontynentu, mówi się dziś powszechnie, z entuzjazmem lub z lękiem. Obradujący niedawno w Rzymie Synod Biskupów Europejskich również odniósł się do tego wyzwania apelując w specjalnie wydanym Orędziu do nas, mieszkańców starego kontynentu, byśmy *byli Europejczykami z przekonania, gotowymi do wnoszenia wkładu w Europę współczesną i Europę jutra, przejmując cenne dziedzictwo, jakie pozostawili nam ojcowie założyciele zjednoczonej Europy.*

## Ku jedności Europy

Problem jedności europejskiej, nawiązującej do historycznego dziedzictwa naszego kontynentu pojawił się w konsekwencji skutków drugiej wojny światowej i zainicjowania zimnej wojny. Wiadomo, iż inicjatywa zjednoczenia kontynentu europejskiego zrodziła się w środowiskach politycznych. Od czasu słynnego wystąpienia Winstona Churchilla z 19 IX 1946 apelującego o utworzenie czegoś *w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy*, rozpoczął się polityczny proces zmierzający do budowania jedności naszego kontynentu. Od samego początku ogromną rolę odgrywali w tym dziele wybitni politycy chrześcijańsko-społeczni, zwłaszcza Robert Schuman, dziś kandydat na ołtarze, Alcide de Gasperi, były bibliotekarz papieża Piusa XII i Konrad Adenauer. Dzięki ich profetycznej wizji i wysiłkom zachodnioeuropejskich partii chrześcijańsko-społecznych oraz tamtejszym środowiskom Akcji Katolickiej zainicjowane zostały i tworzone były różnorodne struktury naukowe, polityczne i kulturalne, zmierzające do osiągnięcia jedności naszego kontynentu.

Od samego początku Kościół zdecydowanie sprzyjał tym inicjatywom, o czym świadczy wiele wypowiedzi kolejnych papieży. Po stronie Kościoła tworzone również struktury mające wspierać w sposób organizacyjny dzieło integracji europejskiej. Już w 1946 roku powołano na przykład w zwią-

ku z tym w ramach „Pax Romana” Międzynarodowy Ruch Intelktualistów Katolickich, w 1950 roku zaś Katolicki Sekretariat do spraw Problemów Europejskich przy Międzynarodowej Organizacji Katolickiej, wiele uwagi poświęcała tej problematyce także dyplomacja watykańska. Symboliczne znaczenie miało tu również ogłoszenie przez papieża Pawła VI w 1964 roku świętego Benedykta pierwszym patronem Europy. Ogromną rolę odegrała w tym procesie także powstająca tuż po Soborze Watykańskim II Konferencja Episkopatów Europy. Zaangażowanie Kościoła w budowanie jedności europejskiej, u podstaw którego leżało przekonanie o konieczności umacniania cywilizacji chrześcijańskiej kontynentu, od początku było tak zdecydowane, iż środowiska lewicowe i liberalne zarzucały, iż chodzi tu po prostu o próbę odbudowania Świętego Imperium Rzymskiego mówiąc o tak zwanej „Europie watykańskiej” bądź „czarnej Europie”.

## Jana Pawła II wizja przyszłej Europy

Nowy dynamizm Kościoła wobec tej inicjatywy nadał od początku pontyfikatu papież Jan Paweł II, zdecydowany zwolennik kontynuowania procesu jednoczenia się Europy obejmującej tradycje Wschodu i Zachodu. W samym swoim wyborze Papieża-Polaka, Papieża-Słowianina widział on – jak dał temu wyrazne świadectwo w Gnieźnie w 1979 roku – specyficzne powołanie ku temu, by odsłonić *duchową jedność chrześcijańskiej Europy* (3 VI 1979). Budowanie jedności europejskiej, uwzględniającej tradycje wschodu i Zachodu, widziane jest przez Ojca Świętego jako, bez wątpienia, proces pozytywny i budzący ogromne nadzieje, choć i nie pozbawiony niebezpieczeństw.

Dla twórczego zrealizowania wielkich procesów społecznych nie wystarczą jednak same wysiłki polityków, ale przede wszystkim konieczne jest odwołanie się do wartości duchowych będących gwarancją wielkości człowieka. Papieżowi chodzi więc o współdziałanie w kształtowaniu „europejskiej wspólnoty ducha”, która stanowi gwarancję właściwego rozwoju kontynentu w służbie autentycznego dobra każdego człowieka. *Tożsamości europejskiej* – mówił

Papież w Santiago de Compostella już na początku pontyfikatu – *nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa* (9 XI 1982).

Niedawno zaś, w przemówieniu do parlamentarzystów austriackich w sposób niezwykle jasny i zdecydowany Ojciec Święty wyraził przekonanie, że *Kościół nie może nigdy pozwolić na nadużywanie go do antyeuropejskiej demagogii oraz podsycania antyeuropejskich nastrojów. Dla zjednoczonej Europy – mówił – nie ma alternatywy* (22 III 1997).

Tak zdecydowane poparcie przez Ojca Świętego idei jednoczącej się Europy nie oznacza oczywiście jego bezkrytycznego poparcia dla wszelkich inicjatyw z tym związanych, a sam Kościół nie jest tu partnerem politycznych uzgodnień. W nauczaniu papieskim nie chodzi więc o moralne wsparcie różnorodnych inicjatyw politycznych, ile o realizowanie także i w tym zakresie zasadniczego, ewangelizacyjnego posłannictwa Kościoła. Nie wystarczy bowiem mówić o jedności starego kontynentu, trzeba jednocześnie pytać, na jakich fundamentach owa jedność ma się dokonywać. Czy na ideologii dominującego na Zachodzie i rozszerzającego się szybko na Wschód liberalizmu etycznego podważającego prymat integralnie rozumianej osoby ludzkiej, kwestionującego możliwość odkrycia prawdy, upowszechniającego negatywną koncepcję wolności i lansującego zasadę prywatyzacji religii? Czy też na wartościach podstawowych związanych z tradycją chrześcijańską, które uwzględniają prymat człowieka w ładzie społecznym oraz prawo miłości, jako program życia przekraczający sprawiedliwość, upowszechniają zasadę dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości, i które sprawdziły się już w historii tego kontynentu?

Stawianie tego typu pytań i poszukiwanie nań mądrych odpowiedzi jest naszym obowiązkiem, nie uzasadnia jednak tworzenia klimatu strachu przed jednoczeniem się Europy. Koncentrowanie się bowiem na tym, co grozi nam ze strony jednoczącej się Europy, a nie na tym, jaki pozytywny wkład możemy wnieść my w ów dokonujący się proces jedności jest wyrazem małoduszności

## Kościoły Europy, nie lękaj się!

 Dokończenie ze str. 5

i niewiary w siłę Ewangelii, głoszonej na początku tylko przez kilkunastu prostych ludzi znad Jeziora Galilejskiego, którzy mocą swego Mistrza, obdarzeni Duchem Świętym, zmienili świat.

### Synod Biskupów Europy

Z tego zatroskania Kościoła o wybór właściwych podstaw dla przyszłości Europy zrodziła się idea zwołania w październiku ub. roku drugiej już w ciągu ostatnich lat (pierwsza odbyła się w 1991 r.) specjalnej sesji Synodu Biskupów poświęconej problemom Kościoła w Europie. Zgromadził on w Rzymie przedstawicieli wszystkich krajów, biskupów, duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz katolików świeckich. Przedmiotem obrad była refleksja nad aktualnym stanem chrześcijaństwa na naszym kontynencie oraz szukanie dróg wyjścia z aktualnych trudności w kontekście problemu jednoczenia się Euro-

py. Była to oczywiście refleksja religijna i moralna a nie polityczna, znamieną jednak jest rzeczą, iż Synod stał się także okazją do wyrażenia oczekiwań wobec Kościoła, kierowanych doń ze strony struktur politycznych, które wyraził w liście do uczestników obrad przewodniczący Komisji Europejskiej podkreślając, iż *w wielkim projekcie zjednoczonej Europy musi na nowo zaistnieć harmonia między wielkim planem politycznym i generalnymi zasadami odnoszącymi się do człowieka i społeczeństwa (...)* Od was — pisał Romano Prodi do biskupów — *Europa oczekuje dziś znaków nadziei.*

Opublikowane przez Synod Orędzie do Kościoła w Europie istotnie jest pełne nadziei. Jest ono odpowiedzią nie tylko na powyższy apel ale przede wszystkim bardzo ważną katechezą kierowaną do wszystkich, którzy patrzą ku jednoczącej się Europie z lękiem i lansują tę postawę strachu wobec innych.

Chrześcijaństwo nie jest jednak i nie może być religią lęku przed wyzwaniem świata. Przed lękiem przestrzegał Pan Jezus swoich uczniów, przed lękiem przestrzega nas od początku pontyfikatu papież Jan Paweł II. Lęku zaś nie da się przezwyciężyć bez nadziei, która w chrześcijańskiej perspektywie nie jest naiwnym optymizmem na lepszą przyszłość, jest zaufaniem Komuś, a nie liczeniem na coś, jest zaufaniem Chrystusowi, który jest Panem dziejów.

Przedstawiciele Synodu w swym orędziu podkreślają, że są *ambasadorami i świadkami Ewangelii nadziei*. Opierając się na wierze w Jezusa Chrystusa, który jest *zawsze nową nadzieją Kościoła i ludzkości (...)* *jedyną prawdziwą nadzieją dla człowieka i historii* zwracają uwagę na współczesne „znaki nadziei”, zaliczając do nich świadectwo wiary męczenników wiary bieżącego stulecia, świętość wielu Europejczyków, odzyskaną wolność Kościołów na naszym kontynencie, ich koncentrowanie się na własnym posłannictwie duchowym, powstanie i rozwój nowych ruchów i wspólnot religijnych, odnawianie się wspólnot parafialnych, zakonnych, grup apostołskich, ros-

nąca współodpowiedzialność wiernych za posłannictwo Kościoła. Wśród owych „znaków nadziei” Orędzie Synodu wymienia też proces kształtowania przyszłości naszego kontynentu, który *rozwinie się zgodnie z metodami demokratycznymi, w sposób pokojowy i w duchu wolności, który szanuje i ceni słuszną różnorodność, rozbudzając i popierając proces jednoczenia Europy.*

Wartości owych znaków nadziei nie osłabia istniejąca równoległa sytuacja obojętności religijnej, nieznamość Chrystusa i Jego Kościoła przez wielu Europejczyków oraz zagrożenie sekularyzmem. Nie może to wszystko gasić nadziei, czyni ją natomiast bardziej pokorną wobec mocy Pana Boga. Uczestnicy Synodu w tej sytuacji apelują do nas wszystkich, byśmy byli *niestrudzeni w głoszeniu, sprawowaniu i służeniu Ewangelii nadziei*. Synod wskazuje na naszą odpowiedzialność za realizację zadań służących kształtowaniu Europy ducha, o którą apelował Ojciec Święty także niedawno w polskim parlamencie, a zwłaszcza obronę praw człowieka, prawa do wolności religijnej, obronę życia ludzkiego, traktowanie w duchu solidarności zjawiska migracji, podejmowanie wysiłków w celu zagwarantowania młodzieży właściwych warunków rozwoju przez pracę, kulturę, wychowanie do respektowania wartości moralnych i duchowych, zachowanie Europy otwartej na cały świat. W odniesieniu zaś do przyszłej jedności starego kontynentu w orędziu Synodu Biskupów czytamy: *z odwagą i właściwym temperamentem kontynuujcie proces integracji europejskiej, poszerzając krąg krajów członkowskich Unii, mądrze doceniając historyczną i kulturalną różnorodność krajów, zapewniając całokształt i jedność wartości, które charakteryzują Europę w sensie ludzkim i kulturalnym.*

Pogłębienie owego przesłania oraz bardziej konkretne wskazania dla duszpasterstwa jednoczącej się Europy przyniesie zapowiedziana adhortacja apostołska Ojca Świętego stanowiąca podsumowanie obrad Synodu. Zanim to jednak nastąpi już teraz zebrani w Rzymie biskupi europejscy zapraszają nas do wypływającej z wiary nadziei. *Kościoły Europy, nie lękaj się!* — czytamy w orędziu Synodu. *Czyń swoje powinności! Na dejdzie czas — a jego znaki już można dostrzec! — w którym dobro zatriumfuje nad złem. (...) Bóg nadziei cię nie opuści. Wierz w Jego miłość, która zbawia. Ufaj Jego miłosierdziu, które przebacza, odnawia i ożywia. Zaufaj swemu Panu, a nie będziesz zawstydzony na wieki!*

**KS. PIOTR NITECKI**



Drzwi Katedry Gnieźnieńskiej

Minął czas wizyty duszpasterskiej. Do kancelarii parafialnej przychodzi wykształcona kobieta.

– Proszę – wręcza mi banknot.

– Nie rozumiem. Z jakiej okazji? – pytam zaskoczony.

– Kiedy ksiądz był po kolędzie na naszej ulicy, mnie nie było. Musiałam wyjechać. Proszę.

Zawstydzilem się. Nie poprosiła bym przyszedł i pobłogosławił całą rodzinę. Zapłaciła. Za co? Za usługę. Komu? Komornikowi.

Bez komentarza.

Masz nieraz pretensje, że ksiądz poświęca zbyt mało czasu Twojej rodzinie podczas wizyty. Czy zastanawiałeś się dlaczego? Nieraz wina leży po stronie księdza, lecz częściej winę za taki stan rzeczy ponosisz Ty. Dlaczego? Jak może się czuć ksiądz, kiedy bezpośrednio po modlitwie zostaje mu wręczona koperta? Ten gest oznacza: "Weź ofiarę. Zostaw mnie w spokoju do następnego roku. Nie chcę mieć z tobą nic wspólnego. Jestem człowiekiem kulturalnym.

Duszpasterz przybywa do Twojego domu zgodnie z zaleceniem Chrystusa, by pochwalić, zrozumieć, współczuć, pomóc (jeśli taka potrzeba) oraz upomnieć. Upomnieć, to nie znaczy poniżyć lub ukazać swoją wyższość. Upomnieć, to z miłością ukazać inny kierunek drogi, jeśli zboczyłeś z właściwej. Zrozumiałą rzeczą jest, że nie musisz go usłuchać. Decyzja zawsze należy do ciebie, bo on nie ogranicza Twojej wolności. Jednak musi to powiedzieć, aby być w zgodzie z Chrystusem i samym sobą. Upominanie nie należy do przyjemnych obowiązków. Tym bardziej jeśli upominany jest starszy człowiek.

Najtrudniej jest upominać ludzi zajmujących wysokie stanowiska, gdyż oni upominania nie tolerują. Łatwiej upomnieć ludzi prostych (nie prostactkich). Oni przyjmują to z ogromną pokorą i zawstyżeniem. Jednak duszpasterz musi być sprawiedliwy i upominać wszystkich w jednakowym stopniu. Prosty i „wielki tego świata”. Upominać z miłością.

Na szczęście jest bardzo wiele miłych spotkań z wiernymi. Dzielą się oni radością, zmartwieniami. Szczególnie cieszą się, gdy wierni mówią mi o moich wadach i uchybieniach. Wiem, że czynią tak z chrześcijańskiej miłości bliźniego i są mi jeszcze bardziej bliscy, jak rodzina. I wtedy wracając, do domu, dziękuję Bogu za to spotkanie i proszę Go o błogosławieństwo dla tych ludzi.

Pamiętaj, że ksiądz podczas wizyty duszpasterskiej jest Twoim przyjacielem, który przynosi pokój Chrystusowy.

Niech spocznie na Tobie, bo jesteś tego pokoju godny.

## „Poborca podatkowy”

KS. STANISŁAW ŁAWRYNOWICZ

Zażenowany wróciłem do domu. Chwyciłem do rąk słownik wyrazów obcych. Jest: „Kolęda”. Trzy znaczenia tego słowa. Jedno z nich to: „duszpasterskie odwiedziny księży katolickich u parafian po świętach Bożego Narodzenia”. Czyli duszpasterskie odwiedziny, a nie zbieranie podatków.

Jednak wielu wiernych kolędę pojmują jako obrzęd ludowy, polegający na obchodzeniu domów, śpiewaniu kolęd i zbieraniu datków.

Nie modlitwa, nie błogosławieństwo, lecz obchodzenie domów i zbieranie ofiar – ich zdaniem – stanowi istotę kolędy.

Taki tok myślenia potwierdzają wypowiedzi wiernych (co prawda nieczęste): „Proszę księdza, ja nie mam nic na ofiarę”. Zapewne ich intencje są dobre, lecz ksiądz może zrozumieć to tak: „Komorniku, wybaczone. Dzisiaj nie mogę zapłacić”. Ksiądz nie oczekuje ofiary. W tym wypadku najlepszą ofiarą byłoby milczenie.

Potwierdzeniem takiego myślenia jest między innymi przygotowanie stołu do czynności liturgicznej: krzyż, świeczniki, woda święcona, kropidło i oczywiście na czołowym miejscu koperta z określoną zawartością. „Nieszczęsna koperta” może być powodem zabawnych sytuacji. Mój kolega zmęczony przedłużającą się wizytą odruchowo chwycił kopertę i dał ją do ucałowania zamiast krzyża. Dobrze, że takich zachowań jest niewiele.

Znajomi opowiadali mi o swoich przeżyciach kolędowych. Mąż poszedł do łazienki ogolić się, by godnie przyjąć księdza. Po skończonej czynności pyta żonę: „Jak daleko jest ksiądz? W której klatce?”

– Już wyszedł – odpowiada zirytowana żona.

– To już był? Dlaczego tak krótko?

Daję to, czego chcesz”. I ksiądz szybko odchodzi.

A czy Ty postąpiłbyś inaczej?

Duszpasterz podejmuje dialog, zaś Ty odpowiadasz zdawkowo lub mówisz: „to moja sprawa”. Czy taka atmosfera sprzyja spotkaniu w miłości? Mam wtedy poczucie, że jestem intruzem, który pragnie „wejść z butami w Twoje życie”, nie zaś przyjacielem.

I wtedy...

Szczęść Boże! – idę dalej – „poborca podatkowy.”

Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. (Łk 10,5) Gdyby was gdzie nie chciało przyjąć i nie chciało słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu lub miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych (Mt 10,14)

Słowa Pana Jezusa są bardzo konkretne. Duszpasterz ma iść do swoich wiernych z darem pokoju, jeśli oni tego są godni. Wizyta duszpasterska to obdarowanie całej rodziny Chrystusowym pokojem. Czyż tego pokoju nie pragnie każdy z nas. Duszpasterska wizyta, to nie czas zbierania pieniędzy, lecz czas obdarowywania pokojem. Co prawda wierni składają często ofiary. To wspaniały gest dzielenia się, lecz nie należy on do istoty kolędy. Jeśli pragniesz przekazać księdzu dar pieniężny, uczyn to, kiedy on będzie wychodził. Zostanie wtedy przyjęty jako dar serca.



# Krakowscy profesorowie we Wrocławiu

ANDRZEJ ROMAN MAŁECKI

Wczesnym rankiem 10 listopada 1939 r., nieliczni podróżni na Dworcu Głównym we Wrocławiu z zacięciem przyglądali się grupie 173 aresztantów, wśród których było wielu księży i siwowłosych starców. W dworcowej restauracji pożywiali się erzacem kawy, po 25 fenigów za filiżankę zabielanej lury. Niektórym udało się zdobyć i wysłać poprzez kelnerów kartki pocztowe z wiadomością, że właśnie napili się „znakomitej wrocławskiej kawy”. Dzięki tym kartkom rodziny mogły dość wcześnie dowiedzieć się, dokąd ich wywieziono z Krakowa.

Byli to profesorowie, docenci i asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej i Akademii Handlowej. Ich „przestępstwo” polegało na tym, że zamierzali otworzyć na swych uczelniach rok akademicki 1939/40. Nie wiedzieli bowiem jeszcze, że hitlerowscy okupanci skazali polską inteligencję na zagładę. W dniu 6 listopada 1939 r. w samo południe SS-mani otoczyli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego i wtargnęli do sali LXVI na II piętrze, gdzie przedstawiciele społeczności akademickiej Krakowa oczekiwali na wyższego oficera gestapo – Bruno Müllera. Kilka dni wcześniej prosił on Rektora UJ Tadeusza Lehr-Spławińskiego o zorganizowanie dlań odczytu na temat stosunku Niemiec do polskiej nauki i szkół wyższych. Polscy akademicy chcieli wysłuchać, co przedstawiciel okupanta ma do powiedzenia, aby znając dobrze język niemiecki podjąć dyskusję lub odpowiednio zareagować, gdyby hitlerowski prelegent obraził naród polski i jego kulturę. Był to „odczyt” w iście barbarzyńskim stylu. Uczni zostali oskarżeni o wrogie zamiary wobec III Rzeszy, a następnie brutalnie wyprowadzeni, pobici i aresztowani, by po trzech dniach znaleźć się we Wrocławiu.

To bezprecedensowe wydarzenie, w wyniku którego okupant niemiecki uwięził niemal cały korpus akademicki Krakowa, przeszło do historii jako Sonderaktion Krakau. Było pierwszym masowym pozbawieniem wolności większej grupy Polaków, przeciwko którym nie usiłowano formułować jakiegokolwiek oskarżenia. Krakowska akcja specjalna była aktem przemocy skierowanej przeciwko warstwie przywódczej narodu,

zbrodnią dokonaną z premedytacją na całej nauce polskiej. Podstępnie aresztowani w Krakowie profesorowie stanowili 15% ogólnej liczby profesorów w Polsce. Było wśród nich 37 członków Polskiej Akademii Umiejętności, 26 członków zagranicznych akademii naukowych i 13 czynnych lub byłych rektorów.

Krakowscy profesorowie wzięli na siebie odpowiedzialność za honor nauki polskiej, wierni prastarej dewizie jagiellońskiej twierdzy wiedzy: *Ne cedat Academia – Niech się Akademia nie poddaje!* Co więcej, ufni akademickiej maksymie: *Plus ratio quam vis*, przewidywali rychły koniec hitlerowskich szaleńców, którzy targnęli się na najwyższe wartości duchowe ludzkości. Gdy dojeżdżali do Wrocławia, prof. Jan Dąbrowski zaczął już snuć dywagacje na temat przyszłego traktatu pokojowego. Było dla niego jasne, że rzeka Odra stanowić będzie przyszłą granicę polsko-niemiecką. Martwił się jedynie czy traktat przyzna Polsce całą Wrocław, czy tylko terytorium po prawej stronie rzeki. To rozumowanie historyka w trzecim miesiącu wojny, że państwo polskie, które właśnie upadło, odzyska prastare ziemie piastowskie, było doprawdy prorocze.

We Wrocławiu profesorowie zostali rozlokowani w więzieniu śledczym przy Freiburgerstrasse (dziś ul. Świebodzka 1) i w więzieniu karnym przy Kletschkauerstrasse (ul. Kleczkowska 35). Istotna różnica między nimi polegała na tym, że na Kleczkowie cele były pojedyncze, zaś w więzieniu śledczym – wieloosobowe. Największa z nich mieściła 20 osób, przy czym 4 więźniów musiało spać na podłodze. Wprawdzie ciasnota cel i konieczność współżycia na niewielkiej przestrzeni, w urągających

higienie warunkach sanitarnych stwarzały osobom przyzwyczajonym do komfortu wiele kłopotów, to jednak możliwość rozmowy i wymiany myśli z kolegami okazała się mieć podstawowe znaczenie. Tego komfortu psychicznego pozbawieni byli więźniowie z Kleczkowa, dla których przeniesienie z aktywnego życia do stanu beczynności, dzień i noc ze swoimi tylko myślami, było prawdziwą katorgą.



Uniwersytet Jagielloński

Dla zarządu więzień pojawienie się profesorów uniwersyteckich było bez wątpienia sensacją. Tym wyjątkowym więźniom zostawiono wszystkie rzeczy osobiste i nie kazano pracować. Rygorystycznie przestrzegano jednak, poza regulaminową porą spaceru na dziedzińcu więziennym, zakazu wychodzenia z cel. Również potrzeby naturalne należało załatwiać do kubłów w celach. Dozorcy, którzy byli przeważnie emerytami powołanymi do służby, w miejsce wziętych do wojska młodszych strażników, odznaczali się życzliwością i chętnie wyświadczaali drobne uprzejmości.

Wielu z tych starszych ludzi rozumiało, a nawet mówiło trochę po polsku. Niektórzy faktycznie pochodzili z polskich rodzin, co świadczyło, jak świeża jeszcze była niemieckość okolic Breslau. Troksliwym opiekunem więźniów był stary lekarz Sossinka. Jego ulubionym lekarstwem była *tinctura valerianae*, zaś wszystkim słabym i chorym przepisywał uniwersalny zabieg *der kleiner Kreis*: zamiast obchodzić podczas spaceru całe podwórze, mogli krążyć po ścieżkach małego ogródka pośrodku dziedzińca. Grupa krakowska cieszyła się więc we Wrocławiu szczególnymi względami. Odnosiło się nawet wrażenie, że trzymano ich stroną przeciwko gestapo. Jak pisze prof. Stanisław Urbańczyk: *Czuć było, że jesteśmy pod opieką prawa. Regulamin wiszący w celach mówił nie tylko o obowiązkach więźnia, ale i o prawach, i tych praw nam nie zaprzeczano. Dopiero w obozie staliśmy się wyrzutkami wyjętymi spod prawa.*

Specyficznym urozmaiceniem więziennego dnia krakowskich akademików były prowadzone w niektórych celach pogadanki autobiograficzne i naukowe. Zainicjował je prof. Tadeusz Kowalski opowiadaniem o kolejach swego życia i motywach wyboru specjalności naukowej. Kolejne pogadanki autobiograficzne wygłosili profesorowie Maziarski, Chrzanowski, Nitsch, Pigoń, Lande, Gąsiorowski i Gwiazdomorski. Długą opowieść o swoim życiu snuł przez trzy wieczory prezydent Krakowa – Klimecki.

Wreszcie nadszedł poniedziałek dnia 27 listopada 1939 r. Z rana oznajmiono, że wszyscy wieczorem wyjeżdżają z Wrocławia. W czasie spaceru strażnicy uspokajali więźniów, że na pewno zostaną zwolnieni do Krakowa. Mijają długie godziny oczekiwania, pełne nadziei na rychły powrót do rodzin. Koło ósmej wieczorem dozorca każe wychodzić z cel. Prof. Bogdan Kamiński zapytał, gdzie jadą. W odpowiedzi usłyszał niewyraźnie słowo, w którym brzmiało *hause*. Łudził się więc, że ich wypuszczają do domu, bo nie znał jeszcze nazwy *Sachsenhausen*. Wszystkie nadzieje na powrót do Krakowa zostały jednak rozwiane na dziedzińcu więziennym. Więźniów otoczyli SS-mani, którzy wśród wyzwisk i przekleństw upychali ich do karetek więziennych. Auta krążyły między więzieniami a dworcem. Punktem zbornym był tunel wrocławskiego dworca głównego. Więźniów pilnowało kilkunastu podoficerów i szeregowych *Schutzpolizei* w hełmach, z karabinami złożonymi do strzału. Prof. Kamiński wspomina: *Gdyśmy wyczekiwali w podziemnym przejściu pod lufami karabinów, jakaś Niemka zaczęła wykrzyki-*

*wać z wysokiego peronu: Teraz powinien przyjść Schurschil, gdzie jest Schamberlein, niech im teraz pomoże – wymawiała nazwiska z niemiecka i powtarzała ciągle to samo. Wreszcie około godziny 22 załadowano ich do ciemnych wagonów z zasłoniętymi oknami. Komendant transportu wyznaczył zakładników na rozstrzelanie w razie ucieczki któregoś z więźniów. Patrząc przez okna, palić papierosów ani rozmawiać nie było wolno. W wagonie, w którym byli księża, wielu przystępuje do spowiedzi. W nocy, ktoś przez szparę w storze okiennej zauważył nazwę stacji *Liegnitz*. Pryśły wszelkie nadzieje – jechali na północ, w stronę Berlina.*

Wieczorem, 28 listopada 1939 r., stanęli u wrót piekła, w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Więźniom nie szczędzono tutaj ani moralnego, ani fizycznego terroru. W następstwie brutalnego traktowania, głodu, zimna i braku lekarstw zmarli od grudnia do lutego 1940 r.: Antoni Meyer, Stanisław Estreicher, Stefan Bednarski, Jerzy Smoleński, Tadeusz Garbowski, Feliks Rogoziński, Michał Siedlecki, Kazimierz Kostanecki, Adam Różański, Ignacy Chrzanowski, Władysław Takliński i Antoni Hoborski. Ich ofiara nie poszła jednak na marne, budząc sumienie cywilizowanego świata. W wyniku licznych interwencji, głównie Włoch i Stolicy Apostolskiej, rząd niemiecki zdecydował o uwolnieniu profesorów, którzy ukończyli 40 lat. Wśród zwolnionych w lutym 1940 r.

profesorów starszych nie wszystkich udało się uratować. Zmarli niedługo z wycieńczenia: Antoni Wilk, Stefan Kolačzkowski, Jan Nowak, Jan Włodek, Franciszek Bossowski, Arnold Bolland, a później Jan Kozak, Paweł Łoziński, Tadeusz Szydłowski, Leon Wachholz, Kazimierz Piech, Ludwik Kamykowski, Maciej Staszewski i Longin Zawadzki. Zginęli także trzej profesorowie pochodzenia żydowskiego: Leon Sternbach, Wiktor Ormicki i Joachim Metallmann. Profesorowie młodszy zostali w marcu 1940 r. przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau, skąd byli stopniowo zwalniani na przełomie 1940/41 r. Ponownie aresztowani przez gestapo, zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych: Adam Heydel, Włodzimierz Ottman, Dobiesław Doborzyński, Jan Harajda i Walenty Winid. Ponadto w powstaniu warszawskim zginęli księża-profesorowie Józef Archutowski i Jan Salamucha.

Wielu krakowskich profesorów, więzionych przez hitlerowców w 1939 r., pracowało we Wrocławiu po wojnie, uczestnicząc w organizacji jego życia naukowego po powrocie do Macierzy. Szczególne zasługi dla miasta położyli doktorzy honoris causa wrocławskich uczelni wyższych: Jan Gwiazdomorski, Karol Starmach, Tadeusz Tempka i Józef Wolski oraz jeden z pionierów polskiego duszpasterstwa we Wrocławiu, ks. Czesław Piętka.



Tablica odsłonięta 15 XI 1999 we Wrocławiu na murze więziennym przy ul. Sądowej 1A, upamiętniająca aresztowanie krakowskich profesorów. Fot. A. Konieczny

Niedawno przebywali we Wrocławiu siostra Teresa Roszkowska, salezianka pracująca na stałe w Sudanie oraz towarzyszący jej sudański prawnik Johnny Saverio, zaangażowany w pracach katolickiej komisji „Sprawiedliwość i pokój”.

Przedstawiali nam oni dramatyczną sytuację Sudanu – kraju rozdartego wojną domową, w której stronami konfliktu są armia rządowa reprezentująca fundamentalistyczną republikę muzułmańską oraz partyzanci z plemion murzyńskich mieszkających w południowej i zachodniej części kraju.

tolicy którzy uciekli z ogarniętych wojną obszarów. Do ich dyspozycji pozostają oficjalnie zaledwie cztery kościoły pochodzące jeszcze z czasów kolonialnych. Oprócz nich funkcjonuje ponad osiemdziesiąt centrów modlitwy, służących jednocześnie jako szkoły, zbudowanych pomimo zakazu ze strony władz i stale niszczonej. Muzułmański rząd stara się utrzymać ludność chrześcijańską w analfabetyzmie, bądź też stawia do ich dyspozycji państwowe szkoły, w których dzieci poddawane są agresywnej indoktrynacji muzułmańskiej. Zgodnie z polityką władz, je-

wodu tortur jest bliski śmierci, zatem ksiądz Boma, aby przerwać tortury swojego młodego współbrata podpisał obciążające go zeznanie. Obydwaj księża oraz ich świeccy towarzysze oczekują obecnie na rozprawę przed sądem wojskowym. Pan Johnny Saverio jest jednym z trzech adwokatów broniących w tej sprawie. Opowiedział, że obrońcy zostali po raz pierwszy dopuszczeni do więźniów dopiero po pięciu miesiącach od aresztowania. Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać, że akt oskarżenia jest wysany z palca. Prawdziwym powodem, dla którego władze pragną dopro-

# Sudan

## – kraj męczenników

MAREK OKTABA

Wojna toczy się od ponad trzydziestu lat, zaś ze szczególnym nasileniem od roku 1983, kiedy to władze narzuciły mieszkającym na południu i zachodzie chrześcijanom i wyznawcom religii pierwotnych muzułmańskie prawo szariatu oraz rozpoczęły zakrojone na szeroką skalę eksterminacje mające na celu islamizację ludności oraz usunięcie ludności czarnoskórej z terenów, na których odkryto złoża ropy naftowej. Obecnie znaczna część ludności murzyńskiej opuściła swoje rodzinne tereny i przeniosła się bądź do północnej części Sudanu, gdzie zamieszkuje w rozległych dzielnicach nędzy, bądź też do sąsiednich państw, gdzie organizuje się dla niej obozy dla uchodźców.

Uchodźcy kierujący się do stolicy kraju, Chartumu, to w znacznej części kobiety i dzieci, jako że mężczyźni bądź polegli w walce, bądź też ją kontynuują. Uchodźcy osiedlają się na nieużytkach w pobliżu miasta. Z pomocą Kościoła oraz międzynarodowych organizacji charytatywnych, zaś przede wszystkim własnym żmudnym wysiłkiem zagospodarowują te tereny. Postawione na początku szałas z kartonu i szmat zastępują nieco lepszymi domostwami, kopią studnie, sadzą rośliny. Po pewnym czasie przyjeżdża wojsko i niszczy domy, uchodźców przepędza w inne miejsce, bardziej oddalone od miasta, zaś zagospodarowana już ziemia zostaje sprzedana osobom majątnym.

W Chartumie mieszka około miliona chrześcijan, w tym większość to ka-

dynie przejście na islam ma otworzyć możliwość zdobycia wykształcenia i pracy. Mieszkańcy slumsów coraz częściej odważnie stają w obronie swoich szkół i domów modlitw, własnymi ciałami blokując drogę buldożerom.

Kościół rzymskokatolicki jest obecnie główną siłą starającą się udzielać pomocy ciemężonym i podnoszącą głos w obronie łamanych praw człowieka. Inne kościoły chrześcijańskie nie są na tyle zaangażowane w kwestii społecznej. Władze starają się jednak zastraszyć Kościół, czego przykładem może być sprawa dwóch księży, którzy od czternastu miesięcy znajdują się w więzieniu razem z dziewiętnastoma osobami świeckimi. Trzy dalsze osoby zmarły już w trakcie tortur. Akcja zaczęła się w lipcu 1998 od aresztowania grupy ubogich katolików z parafii Mayo na przedmieściach Chartumu. Przy pomocy tortur wymuszono na nich zeznanie, że należeli do organizacji terrorystycznej i otrzymywali pieniądze oraz materiały wybuchowe od księdza Lino Sebitta, pracującego w tej parafii młodego kapłana, będącego zaledwie rok po święceniach kapłańskich. Aresztowano księdza Lino i jego z kolei torturami zmuszono do złożenia zeznań, że pieniądze i materiały wybuchowe otrzymywał od księdza Hillarego Boma, kanclerza kurii. Ksiądz Boma został wezwany do biura służby bezpieczeństwa i kazano mu przysłuchiwać się torturowanemu księdzu Lino. Ksiądz Lino zeznawał głosem człowieka, który z po-

wadzić do egzekucji księdza Bomy, jest to, że jako kanclerz kurii bezustannie dopominał się od władz o respektowanie łamanych praw człowieka.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że rządy państw europejskich nie podejmują żadnych poważnych działań na rzecz obrony gnębionych w Sudanie chrześcijan. Prędzej zetknąć się można z sytuacją nadszkarowania władzom w Chartumie, w celu uzyskania dla swoich przedsiębiorstw koncesji na wydobycie ropy naftowej. Znacznie poważniej angażują się natomiast Amerykanie, którzy prowadzą zabiegi w celu zawieszenia działań zbrojnych. Parę tygodni temu wywiad amerykański poinformował władze polskie, że czołgi, które Polska sprzedaje do Jemenu, trafiają do Sudanu i używane są do walk przeciw partyzantom i cywilnej ludności. Jak pamiętam, reakcja polskiej prasy była niechętna wobec Amerykanów, którzy jakoby psują nam transakcje eksportowe i narażają na bezrobocie pracowników polskich zakładów zbrojeniowych.

Wojna w Sudanie trwa już tak długo, że przestała być atrakcyjnym tematem dla środków masowego przekazu. Niełatwo zakończyć wojnę, gdyż wiele osób czerpie z niej zyski, zarówno po stronie arabskiej, jak i pośród dowódców partyzanckich z południa. Władze sudańskie przedstawiają ją jako świętą wojnę z niewiernymi, džihad. Kto zabije wroga na tej wojnie, uzyskuje zapewnienie nieba, zaś kto zginie, idzie prosto do nieba. Hasło świętej wojny jest bar-

dzo często poważnie traktowane przez Arabów, nawet posiadających wyższe wykształcenie, którzy na ochotnika zaciągają się do wojska i walczą z wielkim poświęceniem. Determinacji nie braknie również czarnoskórym mieszkańcom południa, spośród których wielu pragnie pomścić swoje zamordowane żony i dzieci.

Wieloletnia wojna oraz ucieczka ludności spowodowały, że kwitnący niegdyś zielenią południowo-zachodni Sudan stał się krainą ziemi nie zasiewanej i nie nawadnianej. Każde zachwianie warunków atmosferycznych – na przykład długotrwały brak deszczów – powoduje masowy głód wśród tych, którzy tam jeszcze się znajdują. Siostra Teresa Roszkowska opowiadała o swojej pracy prowadzonej przed pół rokiem w przychodni prowadzonej przez siostry salezjanki w mieście Wou. Każdego dnia przyjmowały setki żywych, chodzących szkieletów. Każdego wieczora te tłumy szkieletów szły spać w trawie. Rankiem specjalna grupa ochotników zbierała ciała zmarłych, które ładowane były na ciężarówkę i zawożone na zbiorowe cmentarzysko. Dochodzący z trawy płacz dzieci z reguły zwiastował widok dzieci siedzących przy trupie swojej matki. Szczupłe środki, jakimi dysponowały siostry, nie pozwalały im na zapewnienie skutecznej pomocy głodującym. Władze jak długo tylko mogły, blokowały informację o klęsce humanitarnej, a następnie utrudniały dostarczanie pomocy.

W jednym tylko więzieniu w Omdurmanie, dzielnicy Chartumu, znajduje się obecnie 2000 kobiet – głównie uciekinierki z południowego Sudanu, które zostały aresztowane pod zarzutem produkcji piwa (prawo szariatu zakazuje spożycia alkoholu). Z kobietami tymi jest tam około 200 dzieci-niemowląt, które ze względu na panujący w więzieniu głód stale umierają. Jednym z zadań pana Saverio jest organizowanie pieniędzy na kaucję, dzięki której wykupywać można kobiety z więzienia. Pan Saverio stara się też dotrzeć do osób, które znajdują się w sytuacji niewolników – pracują jedynie za wyżywienie. Jak mówił, pierwszym jego zadaniem jako doradcy prawnego jest obudzić w ludziach nadzieję, obudzić wiarę.

Bogate państwa arabskie wspierają finansowo rząd Sudanu w celu prowadzenia walki przeciwko niemuzułmańskiej ludności na południu Sudanu. Pas zamieszkały przez tę ludność zagradza dostęp do centralnej Afryki, gdzie prowadzona jest akcja islamizacji, zwłaszcza w Tanzanii. Warto wspomnieć, że obecny rząd Rwandy zainteresowany jest islamem, gdyż religia ta

chętnie podporządkowuje się władzom państwowym – inaczej niż chrześcijaństwo, zwłaszcza w wydaniu katolickim. Chrześcijanie w Sudanie są świadomi, że jest to wojna z krzyżem. Za publiczne noszenie krzyża można zostać pobitym przez policję. W święto Bożego Narodzenia katolicy organizują marsze przez miasto z krzyżami na piersiach. Kordony policyjne blokują maszerujący tłum, który zatrzymany na jednej ulicy, zbiera się na drugiej. Jakże inna jest atmosfera świąt Bożego Narodzenia w Sudanie i w Polsce! W ostatni piątek stycznia 1999, w dniu modlitwy o pokój, na jednym z placów Chartumu przez 3 godziny modliło się 7.000 ludzi – chrześcijan różnych obrządków. W tym samym czasie, gdy państwo wydaje pieniądze budżetowe na walkę z własnymi obywatelami, Kościół powiększa się – stale przystępują do Kościoła wyznawcy religii pierwotnych. Rośnie liczba powołań kapłańskich wśród czarnoskórej lud-

nych. Trzeba już teraz uczyć się dialogu – dialogu u korzeni, u fundamentów. Dialog jest sposobem rozwiązywania problemów na wszystkich poziomach. Jeżeli małżonkowie nie będą umieli prowadzić dialogu między samymi sobą, trudno oczekiwać, aby w przyszłości potrafili prowadzić dialog z kimś obcym.

Afrykanie z Sudanu, a zwłaszcza młode pokolenie, z nadzieją śledzą współczesne dzieje Afryki Południowej, gdzie po czterystu latach udało się przezwyciężyć apartheid, system podziału pomiędzy ludźmi. Aby osiągnąć lepszą przyszłość, potrzeba jednak wiele odwagi, wiele ofiar. Trzeba okazać się wiernym uczniem Jezusa Chrystusa – nieraz idąc z Nim również na Golgotę. Ale Kościołowi w Sudanie potrzebne jest wsparcie od nas, Kościoła w Polsce. Poświęćmy naszą modlitwę sprawie pokoju i przebaczenia w Sudanie. Uwięzieni księża Hillary Boma i Lino Sebit oraz ich



ności Sudanu. Katolicy z roku na rok stają się coraz bardziej świadomi swoich praw, zaś urządzane w garażach i szopach szkoły prowadzą nauczanie na coraz wyższym poziomie, nieraz znacznie lepszym niż w państwowych szkołach muzułmańskich.

Wojna wyzwoliła wiele nienawiści. Kościół, chociaż sam prześladowany, troszczy się o doprowadzenie do wzajemnego przebaczenia. Chce budować wspólnotę przyszłości, opartą na dialogu. Wprawdzie po stronie islamu nie ma obecnie osób gotowych do dialogu, jednakże dialog prowadzony jest w ramach rodzin, wspólnot lokalnych i parafial-

towarzysze z radością przyjmą też każdy list, który można im przekazać za pośrednictwem sióstr salezjanek – 50-263 Wrocław, ul. Sienkiewicza 48/50.

\*\*\*

Z radością informujemy, że pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej oraz dzięki podjętym działaniom dyplomatycznym w pierwszych dniach grudnia 1999 księża Hillary Boma i Lino Sebit zostali uwolnieni. Miesiąc wcześniej władze Sudanu przyniosły ich sprawę z kompetencji sądu wojskowego do sądu cywilnego, a następnie próbowały ich uwolnić pod pretekstem amnestii dla więźniów politycznych. Księża nie zgodzili się na traktowanie ich jako więźniów politycznych i domagali się uczciwego procesu sądowego. Obecnie księża są już na wolności.

W dołączonym do numeru 12 z 1999 roku Kalendarza na rok 2000 znalazły się błędy, za które przepraszamy naszych Czytelników. Do bieżącego numeru „Nowego Życia” ponownie załączamy, poprawiony, kalendarz na bieżący rok..

# Potęga ziołolecznictwa

Z ojcem Janem Grande rozmawia Dariusz Cieniawa

*Tytułem wstępu proszę o kilka słów na temat osoby Ojca.*

Pochodzę z kresów Polski. Urodziłem się pięć lat przed II wojną światową. Dzieciństwo spędziłem na stepach syberyjskich Kazachstanu o głodzie, przy 100 gramach czarnego chleba i mrozach 45-stopniowych. Przechorowałem tam tyfus. Po powrocie do Polski z matką i dwojgiem rodzeństwa, leczyłem z przerwami w nauce przez kilka lat, przywleczoną gruźlicę jelit.

Dzięki Przedwiecznemu przy pomocy prostych kobiet znajdujących się na ziołach, udało się przebrnąć przez krytyczne wyniszczenie i odbudować organizm. Pracowałem w małym miasteczku w służbie zdrowia, w pionie gruźliczym i prowadziłem szeroko zakrojoną działalność opiekuńczo-społeczną. W 44. roku życia wstąpiłem do Zakonu Ojców Bonifratrów, gdzie od przeszło 20 lat jestem zielarzem klasztornym. Własne choroby, kontakt z chorymi, samotnymi, starcami i różną biedą ludzką – wykształciły taką a nie inną osobowość.

*Jakie były u Ojca początki ziołolecznictwa? Co spowodowało rozwój zainteresowań w tym właśnie kierunku?*

Zielarstwo interesowało mnie już w dzieciństwie, na syberyjskich stepach. Zbierałem ze staruszkami różne „leczebne trawy” i słuchałem opowiadań o nich. Potem na własnej osobie przekonałem się o potężnej mocy ziół, którymi w krytycznym czasie leczyły mnie proste kobiety, osiągając bardzo dobre rezultaty! Przez cały czas zbierałem i zbieram różne wiadomości, z różnych źródeł i sprawdzając je – wykorzystuję w swej działalności.

*Co oznacza maksyma wisząca na korytarzu, przed wejściem do Ojca gabinetu: „Leczyć ciała i dusze”?*

Maksyma owa wynika z naszego charyzmatu. Św. Jan Boży zbierał różnych chorych i nie dzielił ich według żadnych kryteriów. Zabezpieczał im możliwość przeżycia krytycznego czasu choroby i traktował jako człowieka godnego uwagi. To samo robimy i my. Udzielamy pomocy każdemu, kto do nas przyjdzie. Słuchamy cierpliwie każdego i lecząc ciało, leczymy i duszę.

*Pragnę odwołać się do fragmentu wypowiedzi Ojca, który może wzbudzać kontrowersje: „Gdybyśmy zwrócili uwagę na to, co jemy i jak jemy, to w naszych warunkach,*

*tych terażniejszych, nawet najgorszych i ekonomicznie i psychicznie, moglibyśmy 120 lat żyć, bo na tyle mamy zakodowane w Europie nasze siły żywotne. Tyle byśmy żyli bez znajomości słowa: lekarz”.*

Jeżeli chodzi o powyższy cytat, to jego etymologia wynika z faktu, że Przedwieczny, jako nieomylna i doskonała Istota tworząc człowieka, uzależnił jego życie od pożywienia. Przez miliony lat istota ludzka dobierała do własnych potrzeb, wyselekcjonowała poży-



wienie i dochodziła do przekonania, że to i to jest dobre, a to i to szkodliwe. Doświadczenia pokoleń udowodniły, że zdrowie istot żywych zależy od środowiska i prawidłowego żywienia.

Na prawidłowe żywienie składa się i to, jak jemy. Układ trawienny jest przepiękną kombinacją: przetwarzania materii w energię życiową. Zaszyfrowana w genach możliwość tworzenia przeciwciał, odporności, samoobrony organizmu przed zniszczeniem i śmiercią jest „majstersztykiem” Przedwiecznego. Człowiek jednak, zamiast podziwiać doskonałość stworzenia i harmonię współpracy poszczególnych układów w naszym ciele, stara się na wszelki sposób zniszczyć to wszystko, wprowadzając różne używki, wątpliwie potrzebne udogodnienia, chemiczne dodatki itd. Ogromna ilość tych rewelacji po jakimś czasie okazuje się rakotwórcza lub w inny sposób szkodliwa. Sposób jedzenia winien być omówiony w oddzielnym artykule, ale zaznaczam, że jeść posiłki

należy z szacunkiem, prawie z namaszczeniem. Należy dokładnie i powoli przeżuwać to, co jemy. Wtedy nie będzie tak wielu wrzodów i znerwicowanych ludzi.

Właściwy dobór składników żywieniowych, sposób ich przygotowania i unikanie samozatruc używkami – może przedłużyć nam życie, ale musimy zadbać i o środowisko, które bezmyślnie niszczy.

*Proszę zatem o kilka porad na życie*

Moje krótkie porady na życie ograniczają się do przestrzegania higieny ciała, a w to wchodzi czystość ciała i jego otoczenia (mieszkania), sen przynajmniej 6-8 godzin, i to najpóźniej o godz. 22.00 w czystej pościeli i przewietrzonym pomieszczeniu.

Regularny w godzinach posiłek, nieskomplikowany, z razowym gruboziarnistym pieczywem, naturalnym masłem, miodem zamiast cukru, nasionami strączkowymi, rybami, jarzynami i owocami oraz nabiałem.

Należy również dbać o odzwyczajanie się od irytacji, która staje się nałogiem zwyczajowym, zatruwającym życie nam i otoczeniu.

Uczmy się ponownie cierpliwości względem siebie i innych. Cierpliwość i opanowanie świadczą o wysokiej osobowej kulturze.

*Jakie upatruje Ojciec zagrożenie przełomu XX i XXI wieku?*

Jeżeli ludzkość nie opamięta się i w pościgu za „biznesem” będzie niszczyła środowisko, to najbliższe czasy nie przyniosą zasadniczych zmian na lepsze. Przykładem może być nasz Wrocław, przez który przepływa stara i piękna rzeka, w której nie można w niedzielne popołudnie wymyć nóg, a nie ma mowy o kąpeli! Ja pamiętam jeszcze czasy, kiedy w naszych rzekach płukało się z trudem wypraną bieliznę.

Narastająca nienawiść i nacjonalizm poszczególnych jednostek i grup, brak szacunku dla starych tradycji i utrata patriotyzmu, również nie napawają optymizmem.

Modłę się bardzo często, aby Pan doprowadził ludzkość do opamiętania!

*Czy istnieje „cudowne panaceum” na wszystko? Czy można się tudzić mirażem jego wynalezienia?*

Panaceum na wszystko, to odbudowanie miłości człowieka do człowieka.

*Serdecznie dziękuję za poświęcony czas i życzę dalszego błogostawieństwa Bożego.*

# Mur ekonomiczny

PAWEŁ FAFARA

Beton, stal i drut kolczasty znalazły się na wrocławskim rynku – to one są składnikami symbolu zimnej wojny – muru berlińskiego i właśnie w takiej formie prezentowane były w centrum Wrocławia.

Kilkanaście segmentów reprezentuje 107-kilometrowy mur. Czterometrowy surowy żelbeton zakończony u góry betonową rurą doskonale oddaje sytuację, dla jakiej został stworzony. Ostrości temu przekazowi dodają stalowe kikutki nierzadko wystające z każdej ze ścian. Jakby tego było mało każdy fragment został opleciony zardzewiałym drutem kolczastym, który w każdym kraju niesie takie samo przesłanie. Jedno spojrzenie na dowolny fragment ekspozycji pozwala odgadnąć jego ustawienie. Każda z dwóch płaskich powierzchni muru różni się od siebie tak znacznie, jak znacznie różniły się strony podzielone przez niego świata. Podczas gdy jedna pozostawała fabrycznie szara, druga rozkwitała gamą żywych kolorów. Freski, graffiti, rysunki satyryczne, często o wyraźnym zabarwieniu politycznym, jednoznacznie oddawały swobodę, jaką cieszyli się ich twórcy. Autorzy wystawy nie poprzestali jedynie na biernym oddaniu rzeczywistości. W trzech połączonych fragmentach zrobili dziurę, wsadzając tam następnie trabanta, który jakoby przebija się na zachód krusząc beton i stal. Przód samochodu będącego już na zachodzie przemalowano na kolor złoty, tył zaś pozostał szaro-biały. Ten wybieg artystyczny miał nie tylko nie pozwolić zapomnieć o setkach ofiar poległych kilka metrów od swych marzeń, zastrzelonych przez żołnierzy, lecz także ukazać, na co wskazywał złoty przód samochodu, ogromną przepaść ekonomiczną dzielącą te dwa światy.

Mam 23 lata, wystarczająco dużo, aby znać *Czerwony sztandar* czy *Międzynarodówkę*. 13 lat życia w tamtym okresie, głównie sześć klas podstawówki, to wystarczający czas, aby zorientować się w działalności politycznej i gospodarczej minionej epoki. O ile politycznie kształtowali mnie rodzice skutecznie walcząc na tym polu ze szkołą, o tyle skutki gospodarki dotykały mnie bezpośrednio.

Z początkiem drugiej klasy szkoły podstawowej zamieszkaliśmy na nowym, ciągle budowanym ogromnym wrocławskim osiedlu. Wysokie ciemnoniebieskie lub brudnobiałe bloki z wiel-

kiej płyty zostały postawione na byłym lotnisku. Wykluczało to znalezienie w pobliżu choćby jednego drzewa. Typowe PRL-owskie blokowisko.

W 1985 roku ukończono, po zaledwie ośmiu latach, budowę nowego spółdzielczego domu towarowego ASTRA. Trzykondygnacyjne, w miarę nowoczesne, gmaszysko mieściło pod dachem kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych powierzchni z czego ponad połowa od razu przeznaczona została na magazyny i biura. Resztę zajęły niezliczone stoiska. Mięsny, supermarket, papirniczy, sportowy, warzywny, AGD itd. Na oficjalne otwarcie sklepu artykuły ściągnięto z innych i tak prawie pustych wrocławskich domów towarowych. Jak to było w zwyczaju przywilej zakupu mieli jedynie zaproszeni goście. Na „zakupy” można było przyjść dopiero tydzień później, lecz i tak tego dnia towaru było znacznie więcej niż gdzie indziej toteż zjawił się „cały Wrocław”.

Lata 80. były okresem, w którym ciągle czegoś brakowało: pasty, papieru toaletowego, waty, zeszytów, książek, cukru, mąki itd., aż w końcu zabrakło wszystkiego oprócz sławnego już octu zaś kolejki sięgały daleko poza sklep, a ich członkowie nie wiedzieli po co stoją. „Astra” była tego idealnym przykładem. Jako że do szkoły chodziłem na drugą bądź trzecią zmianę (do klasy oznaczonej literą „O”) byłem codziennym świadkiem wydarzeń rozgrywających się o godzinie 9 przy każdym z czterech wejść:

Już około 6-7 rano pojawiali się pierwsi ludzie, z reguły emeryci. Im bliżej było 9., tym bardziej tłum gęstniał. Największy ścisk panował przy „moim” wejściu, ponieważ było ono najbliżej sto-

iska mięsnego, ja zaś miałem najbliżej do nabiału gdzie nieraz z rana rzucali soki Bobo Fruit lub inne podobne produkty. Kilkadziesiąt sekund przed 9. otwierano drzwi, zaś pan z uniesioną w górę ręką wpatrywał się w zegarek, aby dać znak START. Tak samo robiły osoby przy pozostałych wejściach. Niestety, zegarki odźwiernych nie były zsynchronizowane wskutek czego często dochodziło do spięć. Gdy ręka pracownika opadała on sam odsuwał się energicznie na bok by nie zostać stratomowanym przez zdenerwowany tłum.

Tylko w tamtych czasach można było zaobserwować sceny komiczne i tragiczne jednocześnie. Oto 70-80-letnie staruszki pokonywały odcinek 50 metrów (bo taka była odległość między stoiskiem mięsnym a drzwiami) w czasie, którego nie powstydziliby się osoba cztery razy młodsza. Za każdym razem dochodziło do większych lub mniejszych awantur i przepychanek przy wejściu. Było ono całe ze szkła, a często rozbijane szyby powodowały niejednokrotnie okaleczenia wśród walczących o wejście osób.

Przyszedł rok 1989. Nauczycielka WOS-u nie wiedziała, czego uczyć. Przystano śpiewać na muzyce „czerwone” pieśni, a w „Astrze” zaczęły pojawiać się towary, które wszyscy znali jedynie z zachodnich katalogów bądź Peweksów.

Teraz „Astra”, podobnie jak wszystkie inne domy towarowe ugina się pod towarem, zaś pod bokiem budowana jest ASTRA-bis. Powierzchni magazynowych nie przewidziano.

Z perspektywy czasu wiem, co straciłem, ale wiem również, co zyskałem. Wydaje mi się, że nikt, kto nie przeżył w tamtych czasach choćby krótkiego okresu nie zrozumie ówczesnej radości przy zakupie szarego papieru toaletowego czy napoju gazowanego w plastikowej butelce.

Mur berliński przypomina nam wiele...



## Romuald Traugutt (1826-1864)

Trudno znaleźć w historii naszego narodu, drugiego tak religijnego, przepojonego głęboką wiarą żołnierza – oficera. Tą wiarą kierował się na co dzień, zarówno w pracy zawodowej, w życiu osobistym, przede wszystkim rodzinnym, jak również w bezpośredniej walce czy kierowaniu powstaniem. Niezachwiana wiara w opatrzność Bożą nie opuściła go nawet w drodze na szafot.

Nigdy nie rozstawał się z różańcem, często widziano go modlącego się na nim. Modlitwa była dla niego pocie-

tyki oraz zdobywając złoty medal za postępy w nauce.

Z uwagi na brak wyższych uczelni w byłym Królestwie Polskim, R. Traugutt postanawia kontynuować naukę na jednym z uniwersytetów rosyjskich. Ze względu jednak na przekroczony wiek, na studia się nie dostaje. Dlatego też w 1845 r. wstępuje do armii rosyjskiej jako junkier – ochotnik. Przyjęto go do jednostki wojsk technicznych z prawem składania egzaminów w trybie eksternistycznym z zakresu inżynierii wojsko-

W 1858 r. przenosi się wraz z rodziną do Petersburga, gdzie zostaje przydzielony do sztabu cesarskiego w dziale inżynierii, podejmuje także wykłady w wyższej szkole wojskowej.

Za swoją dzielność zostaje odznaczony medalami za kampanię węgierską, krymską, wschodnią i za obronę Sewastopolu, natomiast 1859 r. otrzymuje order Św. Anny III klasy.

W 1859 r., w krótkim czasie umierają cztery najbliższe osoby Traugutta: teściowa, córeczka, syn i małżonka Anna. Strata ta położyła się bolesnym cieniem na jego życiu, zdecydowała też o karierze wojskowej. Zaczyna myśleć o odejściu z wojska i zajęciu się gospodarowaniem na roli. Dla podratowania zdrowia wyjeżdża do majątku w Białej do swej siostry, A następnie do Ostrowia do swej ukochanej babki. To właśnie tutaj poznaje młodą, energiczną i inteligentną pannę Antoninę Kościuszkównę córkę Aleksandra – bliskiego krewnego Tadeusza Kościuszki. W 1861 r. zawiera z nią związek małżeński.

Wrzenie rewolucyjne, które ogarnęło społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim w latach 1861-62 wstrząsnęło również Romualdem Trauguttem. Nie chce więcej służyć w armii zaborczej, chce odejść z wojska. Pisze podanie o dymisję. Władze wojskowe nie chcą pozbywać się dobrego, doświadczonego oficera i aby zatrzymać go w służbie awansują do stopnia podpułkownika. Traugutt zdecydowany jest na opuszczenie armii i raportu nie wycofuje. W tej sytuacji ostatecznie zostaje zwolniony ze służby wojskowej w stopniu podpułkownika z prawem noszenia munduru.

Po odejściu z wojska R. Traugutt chce swoje dalsze życie poświęcić rodzinie i gospodarowaniu na roli. Przenosi się wraz z rodziną do Ostrowia.

Właśnie w Ostrowiu dochodzą R. Traugutta wieści o wybuchu powstania. Nie decyduje się jednak na czynne jego poparcie. Dopiero przyjazd Elizy Orzeszkowej w kwietniu 1863 r. z osobistym listem do R. Traugutta od Jana Mitraszewskiego naczelnika powstańczego Kobrynia jest decydujący.

25 kwietnia 1863 r. R. Traugutt przyjmuje dowództwo 300 ludzi, bo jak stwierdza: *Jako Polak osądziłem za mą powinność nieoszczędzania siebie tam, gdzie inni wszystko poświęcili.*

Oddział, którym dowodził, stoczył z wojskami rosyjskimi od kwietnia do lipca 1863 r. wiele potyczek. Choć nie został rozbity jednak nie był zdolny do dalszych walk. Ludzie byli zmęczeni, a choroby i głód dziesiątkowały oddział. W tej sytuacji Traugutt zdecydował się rozwiązać oddział i nakazał powstańcom przedzierać się w rodzinne strony, aby tam podjąć przerwana wal-

# MĘCZENNIK ZA WOLNOŚĆ I WIARĘ

WŁADYSŁAW BRONZ

chę w trudnej żołnierskiej służbie. Jak pisał historyk rosyjski M.W. Berg w *Zapiskach o powstaniu polskim 1863 i 1864: ...Jeżeli się chwilowo zamykał w swym namiocie, to jedynie dla odmówienia modlitwy lub odczytania jakiegoś ustępu z Biblii, która go nigdy nie opuszczała.*

Do końca dni swoich był wiernym synem Kościoła Powszechnego. Pragnieniem jego, szczególnie jako kierownika powstania, było utrzymanie więzi ze Stolicą Apostolską, skąd spodziewał się, szczególnie od ówczesnego papieża, Piusa IX, poparcia dla toczącej się walki.

Obecnie, gdy tak wielu młodych ludzi w naszym kraju traktuje lekceważąco służbę wojskową, a poczucie patriotyzmu – umiłowanie Ojczyzny staje się dla nich pustym frazesem, należy przypomnieć sylwetkę żołnierza – obywatela, któremu przez całe życie przyświecała dewiza: BÓG – HONOR – OJCZYŻNA.

Urodził się 16 stycznia 1826 r. w Szostkowie w województwie brzeskim na Białorusi. Kilka lat później rodzina przenosi się do niewielkiego majątku we wsi Biała, leżącego na pograniczu Prużańskiego i puszczy Białowieskiej. Kiedy miał dwa lata, zmarła matka. Ojciec powtórnie się żeni, jednak cały ciężar wychowania Romualda bierze na siebie babka Justyna Błocka. Miała ona znaczący wpływ na kształtowanie cech osobowych, patriotyzmu i religijności swojego wnuka.

W latach 1836-1842 uczęszczał do gimnazjum w Świsłoczy, które kończy z wyróżnieniem za znajomość matema-

wej. W listopadzie zdaje egzaminy oficerskie w Petersburgu i otrzymuje stopień chorążego. Zostaje skierowany do batalionu saperów, z którym wyrusza na Węgry. Batalion saperów, nie bierze bezpośredniego udziału w walce, natomiast wykonuje prace typowo saperskie, odbudowywał mosty, naprawiał drogi, przygotowywał umocnienia polowe.

Po zakończeniu działań zbrojnych batalion, w którym służył R. Traugutt powraca na ziemię Królestwa Polskiego.

Będąc w Warszawie Traugutt poznaje Annę Piekielewicz córkę jubilera. Po roku znajomości, 25 lipca 1852 r. zawiera z nią związek małżeński. Jego przyszła żona była wyznania protestanckiego, jednak bez żadnych nacisków przeszła na katolicyzm. Ich ślub odbył się w Katedrze Warszawskiej. Z tego związku urodziło się troje dzieci: dwie córki i syn.

Kariera wojskowa R. Traugutta jest błyskotliwa. W ciągu pięciu lat był trzykrotnie awansowany, co w jednostkach liniowych stanowiło niewątpliwy sukces. Odznaczono go również orderem Św. Anny 4. stopnia.

Po wybuchu wojny krymskiej, R. Traugutt wraz z batalionem saperskim został wysłany do Sewastopolu, gdzie bierze udział w pracach nad umocnieniami obronnymi. W czasie obrony twierdzy, z braków oficerów artylerzystów kierował bateriami. Po zakończeniu walk w 1856 r. zostaje awansowany na sztabkapitana i przeniesiony do sztabu operacyjnego 2. armii. Później kierował jednostkami administracji wojskowej i opracowywał plany budowy szpitali.



Romuald Traugutt, portret nieznanego malarza.

kę. Sam zaś wyjeżdża do Warszawy, aby zorientować się w sytuacji i nawiązać kontakt z członkami Rządu Narodowego. Za swoje zasługi, dekretem Rządu Narodowego z 14 sierpnia 1863 r. otrzymuje stopień generała oraz zlecono mu misję zagraniczną.

Trauguttowi polecono zbadanie możliwości interwencji ze strony Francji i Wielkiej Brytanii, przeprowadzenie rozmów z agentami Rządu Narodowego na emigracji skupionymi wokół Hotelu Lambert oraz zakup broni i zaopatrzenia dla powstańców. Z powierzonej misji wywiązuje się doskonale. Musi jednak wracać, ze względu na niepomyślne wieści, które docierają do niego z kraju.

10 października 1863 r. przyjeżdża do Warszawy pod przybranym nazwiskiem Michała Czarneckiego. Po zapoznaniu się z sytuacją decyduje się ratować gasnące powstanie.

17 października 1863 r. zjawia się na posiedzeniu zdekompletowanego rządu. Przedstawia sytuację powstania w kraju i za granicą, wskazuje na błędy, jakie Rząd Narodowy popełnił oraz krótko po wojskowemu oświadcza *Od tej chwili mogą panowie zupełnie swobodnie rozporządzać swoimi osobami, gdyż przestajecie panowie być Rządem Narodowym. Sam obejmuję ster rządu z całkowitą odpowiedzialnością przed Bogiem i historią.*

W taki oto sposób R. Traugutt przejął władzę nad powstaniem jako dyktator, choć nigdy tego tytułu nie używał. Powołał nowych ludzi w Rządzie

Narodowym, za twierdził nominacje na dowódców wojskowych.

Najwięcej uwagi poświęcił reorganizacji sił zbrojnych. Wprowadza jednolitą organizację wojska w całym kraju, postawił na czele oddziału prawdziwych wojskowych, znających prawdziwa walki zbrojnej.

Dyktator, również nie zapomniał o pozyskaniu dla sprawy polskiej opinii społeczeństw europejskich, jak również samych rządów. Z inicjatywy R. Traugutta były prowadzone rozmowy z włoskimi rewolucjonistami. Został opracowany, a następnie podpisany przez przedstawiciela Rządu Narodowego Ordęgę i Garibaldiego układ o wspólnym działaniu obu

narodów, w celu odzyskania prawa do niepodległości i wolności.

Romuald Traugutt był wzorem organizatora i kierownika, potrafił wymóc na swoich współpracownikach bezwzględne wykonywanie poleceń. Umiał dobrać sobie najofiarniejszych ludzi. Dzięki jego pracowitości i talentom przywrócono łączność z całym krajem. Częściowo odbudowano nadwątloną organizację cywilną i wojskową. Skrupulatnie analizował wszystkie raporty i meldunki jakie napływały z terenu.

Przez okres siedmiu miesięcy, podczas których kierował powstaniem wykonał olbrzymią pracę, opracował dziesiątki odezw, instrukcji, rozkazów i pism. Tak o tym okresie pisał Józef Piłsudski: *W końcu 1863 r. przychodzi do władzy centralnej – niestety, zbyt późno – człowiek, który swą potęgą woli, swoją umiejętnością rządzenia potrafił utrzymać powstanie i to w najtrudniejsze, bo zimowe miesiące. Był to jedyny w powstaniu dyktator faktyczny, który na swych barkach zdołał je jeszcze przeciągnąć ku wiosnie. Był nim gen. R. Traugutt.*

R. Traugutt pragnął widzieć w walce, której przewodził odrodzenie duchowe zarówno poszczególnych ludzi, jak i całego narodu. Tak pięknie o tym pisał w liście skierowanym do gen. Różyckiego 18.11.1863 r.: *...Wszakże tylko Polska niepodległa zdolną będzie, przez łaskę Bożą, zajaśnieć przed światem dać przykład światu. Trzeba naprzód, żeby Polska była, i po to właśnie teraz walczymy, dlatego strumienie*

*krwi się leją, dlatego spełniają się ostatnie ofiary za przeszłą swawolę i bez wątpienia za zło obecne, jakie między nami istnieje.*

W swojej proroczej wizji widział wolną i niepodległą Polskę i tak o tym pisał w „Odezwie do rządów i ludów Europy”: *...Polska istnieć będzie, bo istnienie jej dla postępu ludzkości nie tylko jest potrzebnym, ale i koniecznym, czas zmiłowania Boga nad nią, jak mocno ufamy, już niedaleki, a ci którzy teraz pod przemocą jęczą tylko razem z Polską trzymając się, swobodę swą odzyskać mogą.*

Najwięcej uwagi jako wojskowy poświęcił żołnierzom. Zwracając się do nich, a faktycznie do wszystkich Polaków, którzy powinni chwycić za broń i stać się żołnierzami, walczącymi o wolną Ojczyznę i za wiarę w piśmie do gen. H. Bosaka, pisze: *Żołnierz polski powinien być prawdziwym żołnierzem Chrystusa: czystość obyczajów i nieskalaną cnotę, a nie samowolę i demoralizację roznosić powinien. .... Niech będzie wiara gorąca i szczerą bez fanatyzmu, pobożność prawdziwa bez bigoterii, przyzwoitość obejścia się, zarówno daleka od śmiałego narzucania się, jak i od zimnej i odpychającej surowości. Nikt tak jak on potrafił powiązać rolę żołnierza – obrońcy Ojczyzny z jego duchowością i religijnością. Wskazywał, że postępowanie żołnierza powinno wynikać z ducha chrześcijańskiego, gorącej i szczerzej wiary.*

W nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. R. Traugutt został aresztowany. Do jego aresztowania przyczynił się Artur Goldman, Żyd, zatrudniony w Wydziale Skarbu Rządu Narodowego. W swoich zeznaniach podał nazwisko, dokładny rysopis i miejsce zamieszkania dyktatora.

W czasie składania wyjaśnień R. Traugutt kategorycznie odmówił wyjawienia swoich współpracowników. I pomimo nacisków, gróźb i szykan konsekwentnie brał winę tylko na siebie. 19 lipca 1864 r. zapadł wyrok, który następnie podpisał generał adiutant hr. Berg. R. Traugutt oraz czterech jego towarzyszy zostało skazanych na karę śmierci. 5 sierpnia odbyła się publiczna egzekucja przez powieszenie na stokach Cytadeli Warszawskiej.

Kult R. Traugutta zaczął się rozwijać zaraz po jego śmierci. E. Orzeszkowa w opowiadaniu „Gloria Victis” tak o nim pisze *„Pytasz, dlaczego świętym jest to imię? Albowiem według przykazania Pana opuścił żonę i dzieci, dostatki i spokój, wszystko co pieści, wszystko co raduje i jest życia ponętą, czarem, skarbem, szczęściem, a wzięwszy na ramiona krzyż narodu swego poszedł za idącym ziemią tą słupem ognistym i w nim zgorzał”.*

W latach międzywojennych rozpoczęto starania o jego beatyfikację. Po II wojnie światowej w dzieło to zaangażował się kardynał Stefan Wyszyński.

Czarna wstążka asfaltu ze Srebrnej Góry do Nowej Rudy wije się jak serpentyna. Niespodziewane zakręty, zaskakujące widoki dolin. O tej okolicy Olga Tokarczuk napisała w swojej ostatniej powieści: *Każda wieś miała swoją dolinę, leżały jak czekoladki w aksamitnych zagłębieniach.*

Te aksamitne zagłębienia pozbawione już teraz kolorów jesieni podkreślają ostrość kształtów Sowich Gór. Tylko tuż przed samą Nową Rudą krajobraz psuje olbrzymia hałda z zamkniętej kopalni.

#### Miasto stoi otworem...

...zatłoczone, pozawijane uliczki wznoszące się i opadające. Na nich życie tętni przyspieszonym, codziennym rytmem. Przechodnie zapytani o ulicę Łukasińskiego, tłumaczą, że nazwy ulic

# „U św. Barbary”

SZYMON WOJTASIK

były ostatnio zmieniane, że to chyba teraz ulica Jana Pawła II. Nie wiedzą na pewno. Bez problemu jednak wskazują parafię św. Barbary.

#### „U św. Barbary”

Taki właśnie tytuł nosi Tygodniowy List Parafialny redagowany przez proboszcza tutejszej parafii, ks. kan. Krzysztofa Rutkowskiego. „U św. Barbary” to dolnośląski fenomen. Dlaczego?

Większość czasopism parafialnych to miesięczniki redagowane i pisane przez kilkusobowe zespoły. Natomiast autorem prawie wszystkich artykułów w Tygodniowym Liście Parafialnym jest ks. Rutkowski.

Od 1984 roku, kiedy to gazeta powstała, ks. Krzysztof wprowadził w niej kilka zmian. Mianowicie początkowo „U św. Barbary” była dodatkiem do „Wiadomości katolickich”. Jednak już pod koniec roku zaczęła wychodzić samodzielnie. Powiększyła się też liczba stron.

Sam fakt istnienia tej jednoosobowej gazetki mógłby jeszcze nie dziwić tak bardzo, gdyby nie jej tematyka. A jest ona – co zaskakujące – bardzo zróżnicowana. Obok stałych rubryk – ogłoszeń parafialnych i intencji Mszy św. ks. Rutkowski pisze rozważania do niedzielnych Ewangelii. Co tydzień znajdziemy tu najważniejsze informacje z Watykanu i archidiecezji. Oprócz tego ks. proboszcz znajduje osobne motywy przewodnie dla każdego wydania.

#### Całun w Broumowie

W czeskiej miejscowości Broumov odnaleziono niedawno kopię całunu turyńskiego. Odkrycia dokonał jeden z tamtejszych norbertanów. Bezcenne płótno znalazł on w zakurzonej skrzyni, gdzie leżało od niepamiętnych czasów.

Według dokumentu znalezione przy płótnie asygnowanego przez arcybiskupa Turynu, Juliusza Cezara Bergirria, kopię wykonano w 1651 roku. Całun w Broumowie został przyłożony do oryginału. Oddaje wiernie nawet ślady pożaru pierwowzoru, o czym mogli przekonać się parafianie św. Barbary. Ks. proboszcz zorganizował bowiem pielgrzymkę do Broumova. O niej też można dowiedzieć się z gazetki.

#### „Naładowany”

Tak, można powiedzieć, że ks. Rutkowski jest „naładowany” pomysłami. Skąd je czerpie? Mówi, że z olbrzymiej biblioteczki, jaką posiada.

Aby wybrać temat przewodni, napisać do niego trzy do sześciu artykułów i zredagować numer, musi on poświęcić dużo czasu. Przyznaje, że często kończy dzień w środku nocy.

Swoją pasję odnalazł już w seminarium. W pełni realizuje ją dopiero w Tygodniowym Liście.





— Traktuję tę gazetkę — mówi — jako moje działanie duszpasterskie. To nie jest gazetka informacyjna — o wszystkim i o niczym. Czuję się duszpasterzem i przewodnikiem, dlatego to ja serwuję parafianom to, co uważam za potrzebne. Nie chciałbym, aby było to rozważanie nie związane z duszpasterstwem.

#### Naznaczone obecnością

Od plebanii do kościoła jest około 50 metrów. Zanim jednak dojdzie się do świątyni można kwadrans spędzić na przyglądaniu się okolicy.

Przy kościele znajduje się grotta z figurą Maryi, przy której stoi polowy ołtarz.

— Przed tą figurą może zmieścić się ze 300 osób — tłumaczy ks. proboszcz.

Po prawej stronie wejścia do świątyni wznosi się szyb. Jest to makieta kopalni „Piast” — pomnik. W kopalni tej zginęło w przeciągu całej jej działalności kilkadziesiąt osób. Po chwili zaskoczenia widać, że makieta jest bardzo na miejscu — upamiętnia pracę i śmierć tu-tejszych ludzi.

Ściany wnętrza kościoła naznaczone są obecnością ks. Rutkowskiego. Wywieszane zostały różne pamiątki. Można tu zobaczyć piaszczystą ziemię z Kатыnia, kamienistą ziemię z Monte Cassino, a nawet „niehumanitarną ziemię” z Sybiru. Znajdziemy też kwiaty i jeden ze 108 zniczy z ołtarza mszy beatyfikacyjnej polskich Męczenników II wojny światowej. Obecność tego znicza nie może dziwić, zważywszy na fakt, iż jedną z owych Męczenników była ciotka ks. Rutkowskiego — Matka Maria Klemensa, która zginęła w Oświęcimiu, a także ksiądz, który go ochrzcił w Gdyni — ks. komandor Władysław Miegoń zamordowany w Dachau — kolejny błogosławiony.

Nie można zaprzeczyć, że poświęcenie tych osób, choć znane ks. Rutkowskiemu tylko z opowiadań, miało wpływ na jego zaangażowanie w pracy duszpasterskiej.

Zdjęcia Sz. Wojtasik

## Niech będzie błogosławiony

(na powitanie Trzeciego Tysiąclecia)

Ref. *Dobre czasy nadchodzą. Hosanna!  
Drzwi otwórzmy szeroko. Hosanna!  
Niech wejdzie Błogosławiony  
i nieśmiertelny Król wieków!  
Hosanna, Hosanna, Hosanna. Amen.*

1. O Chryste, Królu przyszłego wieku,  
okaż potęgę i panowanie.  
Twoje są przecież czasy i wieczność,  
a pokolenia żyją dla Ciebie!

Ref. *Dobre czasy nadchodzą. Hosanna!*

2. Zgromadź więc, Panie, w swojej owczarni  
zgubione owce i rozproszone;  
niech przyjdzie teraz Twoje Królestwo  
pokoju, prawdy, sprawiedliwości.

Ref. *Dobre czasy nadchodzą. Hosanna!*

3. Miłość niech będzie najwyższym prawem,  
potęgę okaż przez miłosierdzie;  
Króluj nad nami, nad narodami,  
Przyjdź szybko, Panie, Hosanna. Amen.

Ref. *Dobre czasy nadchodzą. Hosanna!*

Maestoso F C G7 C, g F C

Ref. Do-bre cza-sy nad-cho-dzą, Ho-san-na!

d g C7 F C F F7

Drzwi otwórzmy sze-ro-ko, Ho-san-na! Niech

B F g B

wej-dzie Bło-go-sła-wio-ny i nieśmier-tel-ny Król

F B F g d g C7 F

wieków! Ho-sanna, Ho-sanna, Ho-sanna. A-men.

f As b f

1. O Chry-ste, Kró-lu przy-szle-go wie-ku,

f C C f Es

o-każ po-tę-gę i pa-no-wa-nie.

As C7 f b f

Two-je są prze-cież cza-sy i wie-cność,

f C C7 f

a po-ko-le-nia ży-ją dla Cie-bie!

## XV Forum Młodych

# Ewangelizacja w mediach

TOMASZ ZAGAŁA  
KRZYSZTOF ORA

W dniach 18-20 XI 1999 roku Koło Teologiczne Alumnów MWSD we Wrocławiu zorganizowało XV Forum Młodych, spotkanie młodzieży z całej Polski, poświęcone środkom społecznego przekazu w służbie ewangelizacji, pojętej jako działanie zmierzające do uobecnienia orędzia ewangelicznego w życiu poszczególnych osób oraz całych społeczeństw. A ponieważ głoszenie Ewangelii musi być odpowiedzią na wyzwanie czasów, w jakich się dokonuje, podczas obrad nawiązano do „nowej ewangelizacji”, którą zapowiedział Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* (CL 34). Mówiąc o nowej ewangelizacji ma się na myśli nowe metody głoszenia Ewangelii, w zmieniających się warunkach kulturowych i cywilizacyjnych. Uważa się bowiem, nie bez słuszności, że prawdy ewangeliczne, istotna treść ewangelicznego orędzia, są stałe i niezmiennie. Jeżeli więc mówi się o odnowie, to może ona dotyczyć jedynie technik i metod przekazywania wartości religijnych i społecznych innym osobom lub grupom. W takim właśnie pojmowaniu misji Kościoła szukano w czasie Forum miejsca dla środków przekazu, które Papież w encyklice *Redemptoris missio* nazywa „pierwszym *areopagiem* współczesnym” (RMis 37).



W wypowiedziach prelegentów często pojawiała się opinia, że dziś środki społecznego przekazu osiągnęły wielkie znaczenie w dziedzinie informacji, a także w formacji – kształtując ludzką świadomość i postawy. Kościół, dostrzegając wprawdzie w masmediach pewne

zagrożenia, nie może jednak nie wykorzystać ich „siły przebicia” w wypełnianiu misji, jaką otrzymał od Chrystusa.

W pierwszym dniu obrad ks. prof. P. Nitecki – red. nac. *Nowego Życia* – w swoim wykładzie zwrócił uwagę na perspektywę, jakie wyznaczają mediom dokumenty soborowe, a także podkreślił potrzebę zaangażowania się wszystkich chrześcijan w dzieło świadectwa swej wiary. M. Przeworski – red. nac. *KAI* – wskazał na konieczność realizacji profetycznej funkcji Kościoła za pomocą środków społecznego przekazu. Rolę mediów widzi w preewangelizacyjnym przygotowaniu gruntu pod właściwą ewangelizację.

W drugim dniu uczestnicy wysłuchali wykładu ks. doc. A. Siemienińskiego – prorektora PFT we Wrocławiu – o postawach prasy laickiej względem Boga, religii i Kościoła. Następnie swoją prelekcję wygłosił ks. K. Ołdakowski SI – red. nac. Redakcji Programów Katolickich TVPSA., w której wskazał na nieuniknione zjawisko ewangelizowania medialnego, a także podkreślił konieczność profesjonalizmu w tej dziedzinie. Służba prawdzie – to

wymóg, który w swoim wykładzie o zagadnieniach etycznych w mediach ukazał ks. A. Boniecki MIC – red. nac. *Tygodnika Powszechnego*. Odbiorca ma prawo do prawdy, dlatego środki przekazu nie mogą jej fałszować. Jako przykład przedstawił wydarzenia minionej epoki, w której media były na usługach systemów totalitarnych.

W trzecim dniu obrad swe prelekcje wygłosili: o. W. Jędrzejewski OP i dr M. Łętowski.

Pierwszy wskazał na nowe narzędzie ewangelizacji – Internet, który może pełnić rolę swoistego przedpola ewangelizacyjnego. Drugi z prelegentów – w formie procesu sądowego – przedstawił zagrożenia, jakie niosą ze sobą masmedia, ale także nie pominął korzy-

ści z nich płynących. Końcowy „wyrok” należy do odbiorcy, który sam wybiera programy, audycje, prasę...

Uczestnicy XV Forum Młodych przesłali Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II telegram, w którym wyrazili swoją łączność z niestrudzonym Świadkiem Ewangelii.

Temat ewangelizacji był także obecny w części kulturalnej Forum. W czwartek wieczorem w auli PFT koncertowali D. Malejonek i J. Broda. Za-



prezentowali oni chrześcijańską muzykę, która przyciągnęła kilkusetosobową rzeszę młodzieży. Był to też czas dawania świadectwa przez artystów. W piątkowy wieczór ks. prof. R. Rogowski, prezentując zgromadzone przezrocza, dzielił się swoimi wrażeniami i zmaganiem z górami oraz doświadczeniami piękna natury.

Uczestnicy Forum – 80 kandydatów do kapłaństwa z seminariów całej Polski oraz z krajów sąsiednich, a także studenci różnych uczelni wrocławskich – mieli sposobność zapoznać się ze środkami społecznego przekazu niejako „od wewnątrz”, poznać niektóre zasady ich funkcjonowania. W ten sposób zostali zachęcani nie tylko do odbioru ich treści, ale także do twórczego wysiłku „dawania siebie” innym. Spotkanie z ludźmi, którzy tworzą „wielki” świat mediów, mogło stać się też okazją do złapania dziennikarskiego „bakcyła” czy odkrycia własnych możliwości.

XV Forum Młodych podsumował ks. dr M. Kiwka – wicerektor MWSD we Wrocławiu. Dziękując organizatorom, prelegentom i uczestnikom, zachęcał do niestrudzonego głoszenia Ewangelii wszystkim narodom, choć niekiedy słyszy się głos: „Posłuchamy cię o tym innym razem” (Dz 17, 32).

Fot. Sz. Zaufal

Książka

# Katecheta

KS. JAN KURDYBELSKI

Otrzymałem od szanownego autora w prezencie książkę: *Ks. Infułat dr Stanisław Turkowski, Lwowski duszpasterz na Dolnym Śląsku*.

Po zapoznaniu się z niezwykle książką, napisaną tak serdecznie i prosto, o życiu i pracy ks. infułata Stanisława Turkowskiego, który od ponad pół wieku jest zawsze obecny wszędzie tam, gdzie sprawy dotyczą katechizacji i nauki chrześcijańskiej w Archidiecezji – z pierwszego wrażenia straciłem odwagę napisania recenzji. Zarówno książka, jak i jej bohater, ks. infułat, wzbudzają najwyższy podziw dla prawie niewiarygodnej pracowitości. A przecież to wszystko dokonywało się na naszych oczach przez tyle lat, w sposób tak zwyczajny, bez rozgłosu, nie wymuszający uznania. To była służba.

Niełatwo dzisiaj uwierzyć, że w niedawnej przeszłości uczyliśmy czterdzieści kilka godzin tygodniowo lekcji religii. Była to bowiem całkiem zwyczajna rzecz. O „dniu wolnym” nikt wówczas nie słyszał. Środkiem lokomocji był rower – w zimie „autostopem” wiejską furmanką lub na piechotę. Nie wiem czy 45 godzin ks. Turkowskiego stanowi rekord w katechizacji – sam nie przekraczałem 40 godzin (w pięciu wsiach). Znałem jednak wielu księży, którzy przekraczali tę granicę zmęczenia, np. ks. Franciszek Kutrowski w Oławie.

Księdza infułata poznałem jeszcze w latach seminaryjnych (1948-1953). Po raz pierwszy miałem przyjemność spotkać się z nim przy pracy, gdy przed wizytacją kanoniczną w Miłkowicach Oławskich, w roku 1960 przyjechał zapoznać się z moją pracą katechetyczną.

To była przyjemność spotkania. Pragnąłem, by zapoznał się z moimi trudnościami, zwłaszcza w Miłocicach Dużych, gdzie co dwa-trzy tygodnie, musiałem szukać ciągle nowego „punktu” dla katechizacji, ponieważ ówczesne władze starały się uniemożliwić mi nauczanie w tej wsi. Miłocice miały być wzorcową wsią socjalistyczną, bez religii. Chodziłmy z ks. Turkowskim przez cały dzień od domu do domu, by znaleźć gospodarza, który by zechciał udostępnić w swoim domu izbę do nauki religii, choćby raz w tygodniu. Bali się.

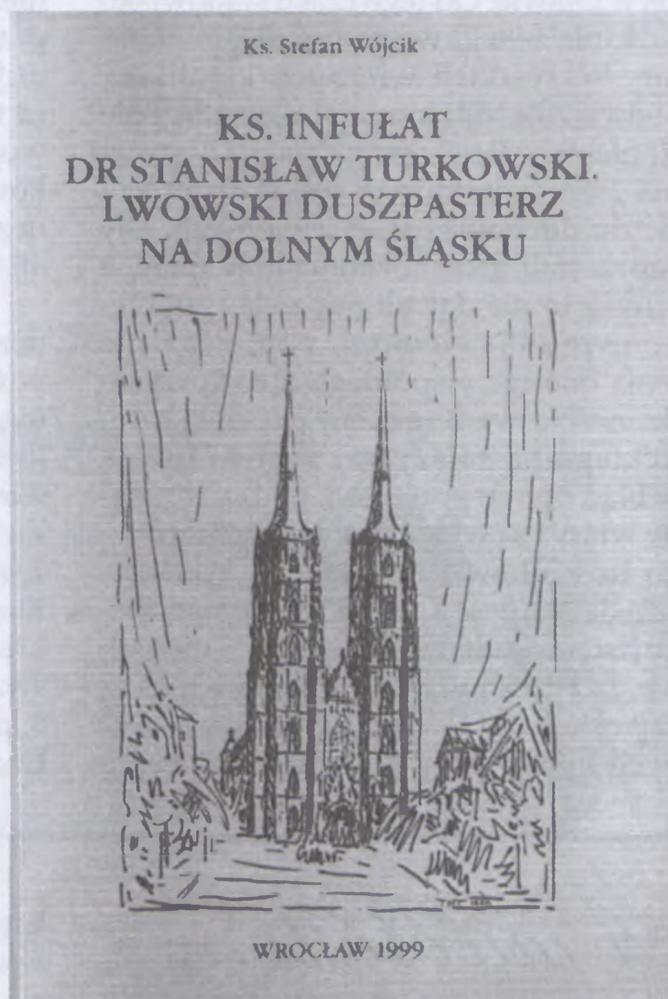
W dniu wizytacji, sam obrzęd udzielania Sakramentu Bierzmowania, poprzedzony był „egzaminem”. W kościele wypełnionym po brzegi, w obecności ks. biskupa Wincentego Urbana, wielu księży i rodziców, ks. Turkowski przeprowadzał rozmowę z kandydatami do bierzmowania. Był to piękny koncert pytań i odpowiedzi trwający około pół godziny. Była to również wielka satysfakcja dla nauczającego, ponieważ publicznie, w obecności biskupa i rodziców, młodzież mogła dać świadectwo, że przygotowanie nie było powierzchowne.

Wiele razy miałem okazję podziwiać ks. Turkowskiego w czasie rozmowy z kandydatami do bierzmowania. Można się było uczyć trudnej sztuki rozmowy z młodzieżą od prawdziwego mistrza.

Spotkania, także towarzyskie, z ks. Turkowskim były zawsze prawdziwą ucztą intelektu-

alną i duchową. Jego ocena wydarzeń bieżących, analiza pozornie niewidocznych źródeł i przyczyn, uczyły roztropności i prawidłowego zachowania się w różnych, często bardzo trudnych i niebezpiecznych okolicznościach. Również i dzisiaj cieszę się z każdego spotkania z ks. infułatem Stanisławem Turkowskim i chętnie słucham jego mądrych i wyważonych opinii o nie mniej zawiłych współczesnych realiach.

Ks. Turkowski, jako kaznodzieja, jest dla mnie osobiście wzorem i nauczycielem. Od kiedy dał się poznać na ambonie na Księżu Małym, parafianie Księża Małego często proszą, by zaprosić z kazaniem ks. Turkowskiego. Chętnie go słuchają, i co jest rzadko spotykane, pamiętają długo myśli i całe zdania usłyszane podczas kazania.



## Intencje Apostolstwa Modlitwy na styczeń 2000

### Intencja ogólna:

Aby chrześcijanie wszystkich narodów i kultur żyli w duchu wzajemnego poszanowania i dążyli do coraz głębszej jedności.

### Intencja misyjna:

Aby Międzynarodowy Rok Kultury i Pokoju, czerpiąc inspirację z tajemnicy Bożego Narodzenia, przyczynił się do autentycznego i trwałego pokoju.

# KOMUNIKAT

Kuria Metropolitalna Wroclawska, po wcześniej uzyskanej informacji o zaistniałym fakcie, podaje do wiadomości, że dnia 16 czerwca 1999 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu na wniosek Kazimierza Domańskiego z Oławy zarejestrował „Stowarzyszenie Ducha Świętego” w Oławie, którego prezesem został uprzednio wybrany Kazimierz Domański a wiceprezesem jego żona Bronisława Domańska. Zarejestrowane stowarzyszenie nie ma aprobaty kompetentnej Władzy Kościelnej, tj. Biskupa Archidiecezji Wroclawskiej, ponieważ nie spełnia warunków wymaganych przez prawo kanoniczne i dlatego nie może być uznane za katolickie.

Powstanie tego stowarzyszenia jest kolejnym etapem w trwającej już od 1985 r. sprawy rzekomych objawień Matki Bożej w Oławie. Od tego czasu stanowisko Kościoła w tej kwestii nie uległo zmianie. Wszystkich wiernych katolików obowiązuje zatem nadal oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski z 17 stycznia 1986 r., w którym biskupi zwrócili się do duchowieństwa i wiernych, aby zaprzestali gromadzenia się w Oławie i przez to nie dawali poparcia tym rzekomym objawieniom, ponieważ nie mają one nic wspólnego z nadprzyrodzonością; według oceny Kościoła katolickiego są fałszywe, wprowadzają w błąd opinię publiczną, godzą w zasady wiary i są wykorzystywane przeciwko Kościołowi katolickiemu. Ponadto, cała działalność Kazimierza Domańskiego jest prowadzona z uporem i samowolnie, bez łączności z władzami Kościoła rzymskokatolickiego, mimo wielokrotnych upomnień i przestróg oraz zaka-

zów wydawanych przez władze kościelne Archidiecezji Wroclawskiej.

W związku z zarejestrowaniem powyższego stowarzyszenia Metropolitalna Kuria Wroclawska informuje duchowieństwo i wiernych, że zgodnie z nauką Kościoła katolickiego wyrażoną w Prawie kanonicznym w kanonie 1374, każdy – „Kto zapisuje się do stowarzyszenia działającego w jakikolwiek sposób przeciw Kościołowi, powinien być ukarany sprawiedliwą karą; kto zaś popiera tego rodzaju stowarzyszenie lub nim kieruje, powinien być ukarany interdyktem”.

Stosownie do brzmienia tegoż kanonu za zapisującego się do stowarzyszenia uznaje się tego, kto świadomie i dobrowolnie zgłasza swoją przynależność do niego w charakterze członka, niezależnie czy przyjęcie dokonuje się przy zachowaniu formalności, czy bez nich. Natomiast stowarzyszenie popiera ten, kto przyczynia się do jego rozwoju, tzn. propaguje je, werbuje członków, wspomaga materialnie, aktywnie uczestniczy w jego spotkaniach, w realizowaniu jego programów itp.

Prawo Kościoła katolickiego poucza, kara zwana interdyktem, którą powinien być ukarany ten, kto popiera tego rodzaju stowarzyszenia lub nimi kieruje, zabrania: 1. udziału w sprawowaniu Ofiary eucharystycznej i wszelkich innych obrzędów religijnych; 2. sprawowania sakramentów (chrzest, Eucharystia, pokuta, małżeństwo) i sakramentaliów (pogrzeb katolicki, poświęcenia przedmiotów religijnych); 3. przyjmowania sakramentów (chrzest, Eucharystia, pokuta, małżeństwo); po-

nadto, ukarany powinien być usunięty od udziału w czynności liturgicznej albo czynność liturgiczna powinna być przerwana (por. kan. 1332 KPK).

Oznacza to, że w wypadku sprawowania sakramentów świętych, uczestnictwa w nich lub przyjmowanie ich przez znajdujących się w karze interdyktu jest świętokradztwem. A zatem, kapłani sprawujący sakramenty święte w ramach „Stowarzyszenia Ducha Świętego” w Oławie, a także w miejscu rzekomych objawień w Oławie czynią to świętokradzko i niegodziwie, podpadając jednocześnie pod stosowne kary. Wierni świeccy natomiast uczestnicząc i przyjmując te sakramenty w podanych okolicznościach czynią to również niegodziwie i świętokradzko oraz ściągają na siebie karę interdyktu, czyli nie mogą w swoich parafiach otrzymać rozgrzeszenia, godziwie przystępować do Komunii św., być rodzicem chrzestnym lub świadkiem bierzmowania, otrzymać pogrzebu katolickiego.

Każdy wierny, który ściągnął na siebie taką karę, może zostać od niej uwolniony tylko przez biskupa diecezjalnego lub przez wyznaczonego przez niego kapłana.

Niniejszym Komunikatem Kuria Metropolitalna we Wrocławiu informuje i przestrzega wszystkich wiernych Kościoła rzymskokatolickiego o konsekwencjach przynależności do sekt i stowarzyszeń religijnych nie zatwierdzonych przez Kościół katolicki. Przynależność ta grozi popadnięciem w ciężkie kary kościelne. Wszystkich Kuria Arcybiskupia Wroclawska upomina, by w czas wycofali się z fałszywej drogi, niezgodnej z prawem kanonicznym i zasadami wiary Kościoła Katolickiego.

**Henryk kardynał Gulbinowicz**  
Arcybiskup metropolita Wroclawski

## *A miłość to...*

*Chciałbym  
wzniąć w sobie gorące uczucie  
w blasku rozżarzonych serc  
z krwią płonąca w żyłach  
lecz cóż.*

Brak wiary. Brak nadziei. Brak miłości. Głód uczuć?

Bóg jest Miłością. A Miłość to wiara. Wiara, że On chce być twoim przyjacielem. Jako Wszechmogący Stwórca zostawił ci wolność. Zaufał. Czeka, aż zrozumiesz, że tylko z Nim możesz odkryć siebie, możesz odkryć innych, możesz być szczęśliwy. Miłość to wiara, że On czeka na ciebie w drugim człowieku, który wcale nie musi być twoim wrogiem.

Ciężko się uśmiechnąć do drugiego człowieka, jeszcze ciężiej do własnego odbicia w lustrze. Potrafisz uśmiechnąć się do Niego?

Bóg jest Miłością. A Miłość to nadzieja. Nadzieja, że nawet jeśli nie jest dobrze, to On nadaje temu sens. Całe nasze życie może być dryfowaniem po świecie, spacerem bez celu, sztuką dla sztuki. Tak jest wygodnie, bez odpowiedzialności, do czasu. Wszyscy wiemy, że to życie się kończy. Miłość to nadzieja, że czeka na ciebie prawdziwe szczęście, które możesz osiągnąć jak każdy człowiek. Najpierw trzeba jednak zostać człowiekiem, a tylko On jest drogą do twojego i mojego człowieczeństwa. Szukasz tej drogi?

Bóg jest Miłością. A Miłość to miłość. Miłość, która jest z tobą od pierw-

szych dni. Uczysz się kochać rodziców. Uczysz się kochać osoby ci bliskie. Uczysz się kochać Boga. Miłość to miłość i nie jest łatwa. Czasem trzeba się jej uczyć codziennie od nowa, a nauczycielem może być tylko Najwyższy. Egzamin przeprowadzą ludzie, których spotkasz w swoim życiu. Jak go zdasz?

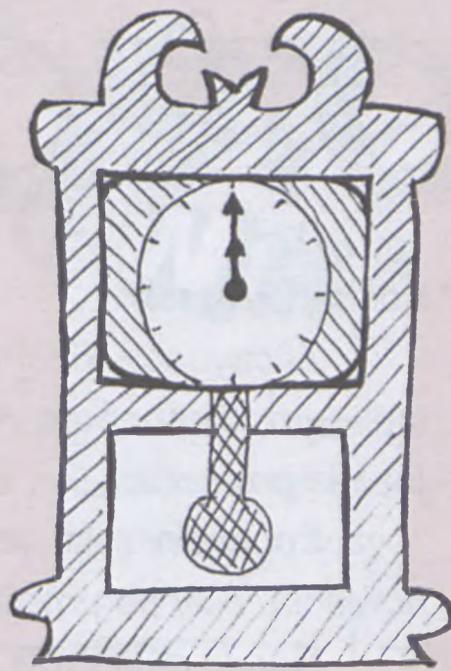
*Zimą  
 tęsknię za lodami  
 Latem  
 tęsknię za mrozem  
 Rok  
 powitam zimnym ogniem  
 Nieczuły*

Tak wcale nie musi być.

**ADAM RYSZARD PROKOP**

# Okruszek

## PISEMKO DLA DZIECI



Jak kolejny rozdział książki  
zamknęliśmy roczek stary.  
czas ucieka coraz szybciej  
Już rok nowy?! – Nie do wiary

Dwa tysiące lat! Kochani!  
Nie przelewki to, nie żarty!  
Nasz świat już stareńki bardzo,  
a jak dziecko jest uparty.

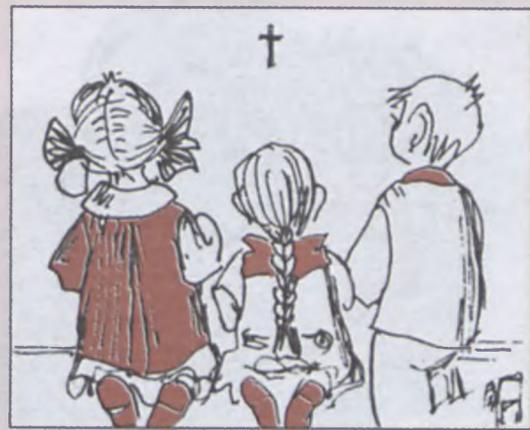
Ciągle wojny, kłamstwa, kłótnie  
i nienawiść i pijaństwo...  
Co przyniesie to stulecie?  
Skończy się to całe draństwo?!

Trochę z lękiem, ciut z nadzieją  
w nowy rok wkroczymy znowu.  
Nowa szansa jest przed nami,  
by na zło szukać sposobu.

POZA BOGIEM NIE ZNAJDZIEMY!  
Próżny trud, złudne zmagania  
Jezus daje nam wskazówki.  
On nas uczy MIŁOWANIA.

On jest Drogą, On jest Prawdą.  
Życie tylko z Nim jest piękne.  
Więc na progu tego roku,  
kto chce pięknie żyć – niech klęknie!

M. Ż.



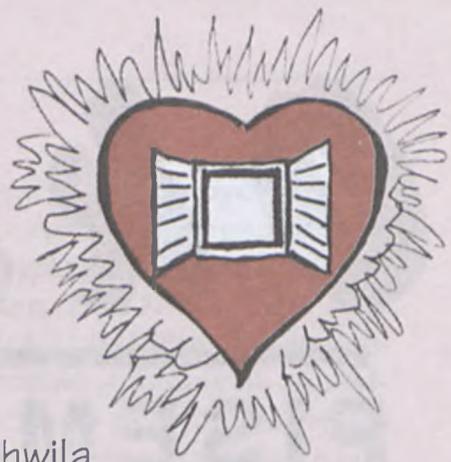
Drodzy Przyjaciele „Okruszka”!

Obyście w tym roku umieli zwyciężyć zło – dobrem!

Obyście na klęczkach przed Panem umieli powierzać Mu każdą chwilę  
i zapraszać Go wszędzie tam, gdzie potrzeba Jego uzdrawiającej  
mocy Miłości!

Redakcja

# OTWÓRZMY SERCA



## Kochane dzieci!

Zaczynacie kolejny rok w Waszym życiu. Jedni z Was przeżyli ich tylko kilka, inni – już kilkanaście. Ale na pewno wszyscy zauważacie, że czas płynie, że żadna chwila już nie powraca.

Początek roku to dobra okazja, aby zerwać z jakimś złem, powziąć nowe, szlachetne postanowienia. Aby po prostu rozpocząć „coś” na nowo,

Nasze całe życie, a więc i każdy kolejny rok, to CZAS DAROWANY nam przez Pana Boga dla oczyszczenia naszych serc i pogłębienia naszej miłości i wdzięczności dla Boga i Matki Najświętszej, która do Niego nas prowadzi.

**NIE ZMARNUJMY TEGO ROKU!**

Niech Pan Jezus znajdzie w naszych sercach mieszkanie pełne miłości i dobrych uczynków. Może warto częściej czynić rachunek sumienia, przypomnieć sobie swoje grzechy główne... Może jednym z nich jest pycha, która sprawia, że często widzimy tylko siebie, nie zauważając innych kolegów czy koleżanek.

A wystarczy tylko OTWORZYĆ SWOJE SERCA DLA INNYCH. Wtedy na pewno znajdziemy przyjaciół i wszyscy będziemy szczęśliwi. Niech wam w tym pomoże krótka baśń.

**POWODZENIA!**

## Księżniczka Róża

Była sobie raz księżniczka Róża. Rosta w dużym ogrodzie wśród wielu innych kwiatów. Była bardzo piękna, miała czerwone, aksamitne płatki. Z każdym dniem, kiedy się rozwijała, stawała się jeszcze piękniejsza, ale jak każda róża miała kolce. Była wyniosła i zapatrzona tylko w siebie.

Nie zauważała innych kwiatów w ogrodzie. Chciała, żeby tylko ją podziwiano, dlatego też nie widziała pięknych margaretek, które się do wszystkich uśmiechały. Nie zwracała uwagi na piękne piwonie, które urzekaly swoim zapachem.

Wśród mieszkańców ogrodu nie zabrakło białych lili. Bardzo chciały się z księżniczką Różą zaprzyjaźnić, ale ona nie pozwalała się do siebie zbliżyć. Nawet słońko bało się ją ogrzewać swoimi promieniami.

Z czasem Róża stała się bardzo samotna. Na jej liściach pojawiły się czarne plamy, które były oznaką jakiejś choroby. Teraz tylko było widać jej kolce, które wszystkich odstraszały. Róża potrzebowała pomocy. Z każdym dniem stawała się coraz słabsza, aż wreszcie zaczęła się pochylać. Wtedy dopiero zrozumiała, że bez pomocy pozostałych mieszkańców ogrodu na pewno zginie. Resztkami sił podniosła się na chwilę i poprosiła o pomoc. Nikt jej nie odmówił, bo przyjaciele poznają się w biedzie.

Słońko trochę mocniej przygrzało, deszcz zrosił miło, a piwonie otuliły ją swoimi płatkami. Lilie zasłoniły od wiatru. Margaretki uśmiechając się sprawiły, że znów nabrała chęci do życia.

Nie trwało długo i księżniczka Róża znów stała się piękna i miała piękne różane serce. W ogrodzie zapanowała radość i przyjaźń.





## Diagram

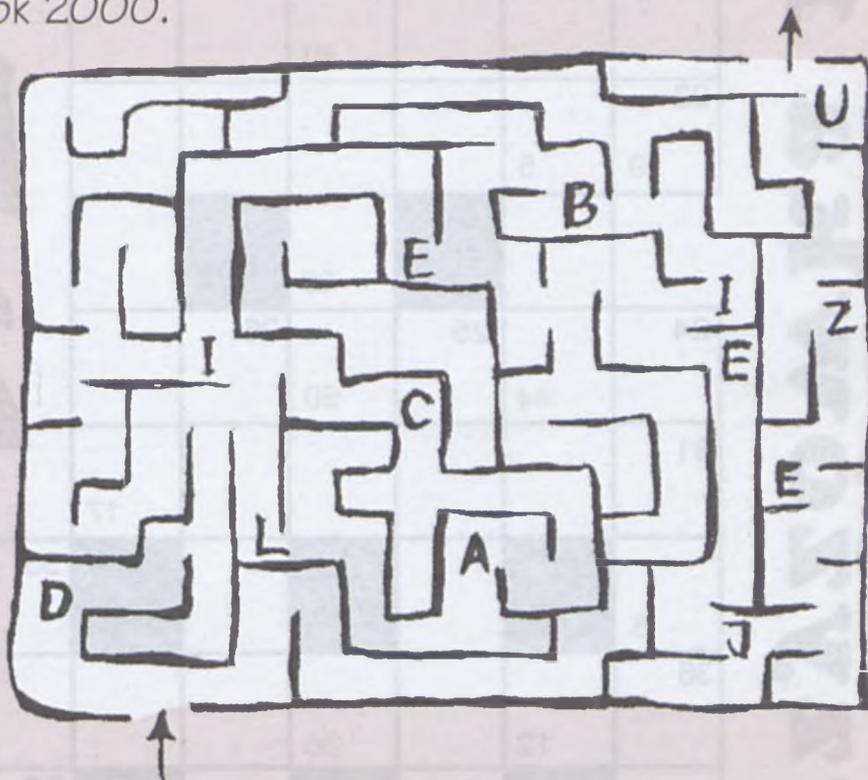
1								
2								
3								
4								

Do diagramu wpisz poziomo wyrazy o poniższych znaczeniach

1. drzewo z owocami zwanymi orzechami laskowymi
2. rodzaj nabożeństwa
3. imię świętego ze Szczepanowa
4. śpiewak, nauczyciel ustawiający głos ucznia lub kompozytor utworów do śpiewu

## Labirynt

Żeby przejść szczęśliwie cały labirynt, trzeba iść od literki do literki, aż powstanie całe zdanie. Mówi ono dla kogo mamy pięknie przeżyć rok 2000.



Na rozwiązania diagramu i labiryntu czekamy do końca stycznia 2000 r.

Oto pierwsza część obrazka. Za miesiąc wydrukujemy następną. Po trzech miesiącach ułożycie cały obrazek. Na wytrwałych czekają nagrody.



Kochani Przyjaciele „Okruszka”!

W tym miejscu prezentujemy Waszą twórczość.

Drukujemy obecnie fragment hymnu jubileuszowego na rok 2000, który nadesłał nam Grzegorz Andrzej Barasiński z Pąkowa.

Dziękujemy za wszystkie listy. Prosimy autorów wierszy o cierpliwość.

Zachęcamy Was wszystkich, abyście podzielili się z nami tym, co napisaliście.

### Chwała Trójcy Przenajświętszej

Chwała Ojcu Przedwiecznemu!  
Chwała Duchowi Świętemu!  
Chwała Panu Niebieskiemu!  
Teraz, jutro, dawno temu!

Chwała Trójcy Przenajświętszej!  
Ziemią kręci dookoła!  
Nie będzie istoty świętszej!  
Słyszysz jak świat pomocy woła!

Już jest wtóre tysiąclecie!  
Trójco Święta jesteś z nami!  
Gramy na harfie i flecie  
byś została z grzesznikami.

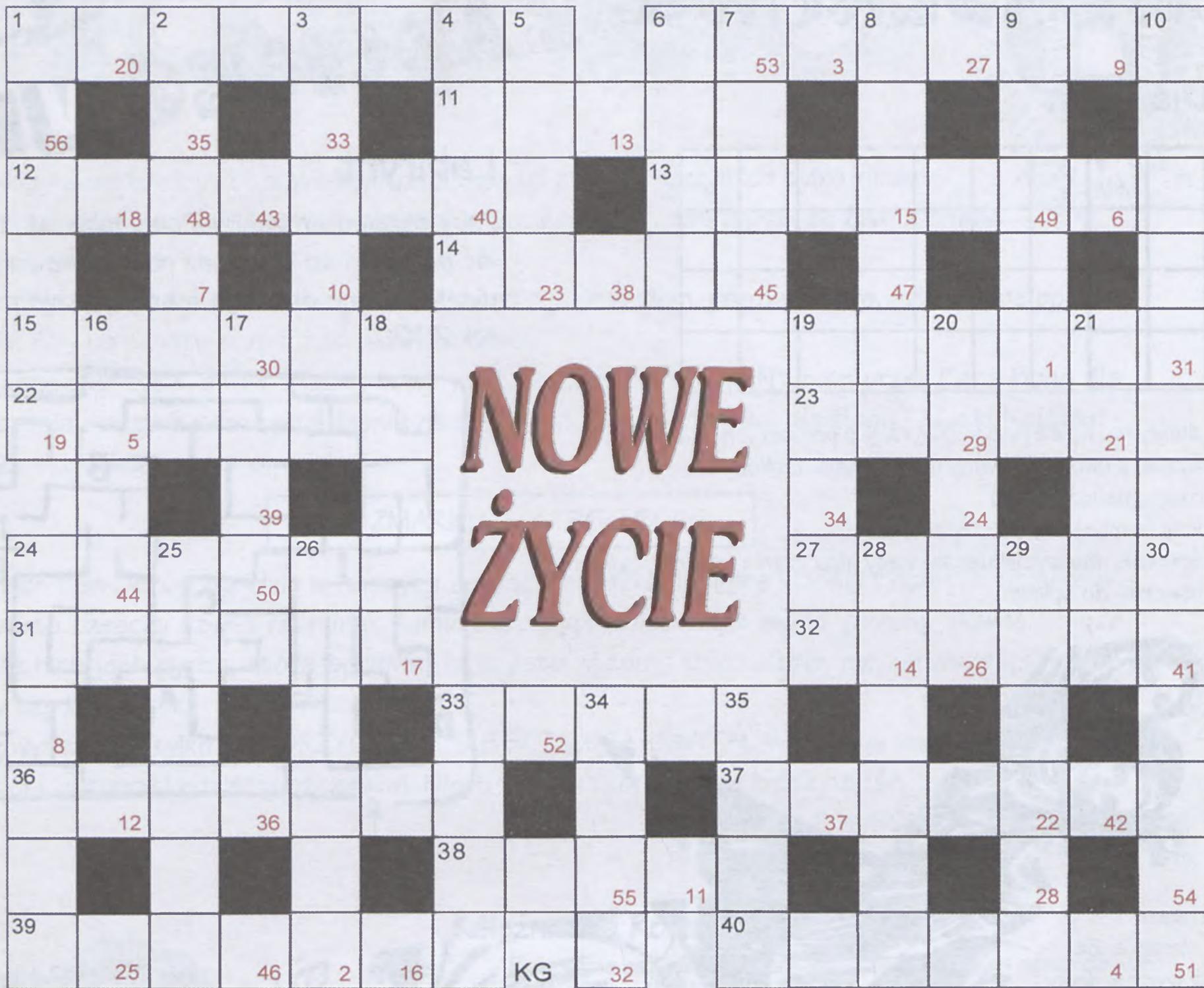
Grzegorz Andrzej Barasiński

Rozwiązania łamigłówek z numeru 11/99:

1. PARUZJA
  2. KAŻDY BĘDZIE OSĄDZONY WEDŁUG SWOICH CZYNÓW
- A oto nazwiska dzieci, które wylosowały nagrody:
1. Karolina Janikowska (Oborniki Śląskie)
  2. Justyna Oratyńska (Brzeg)
  3. Łukasz Lis (Czeszów)
  4. Marek Podgórski (Pasikowice)

Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą. Pozdrawiamy stałych korespondentów. Piszcie do nas!

**Redakcja Okruszka**  
**„Nowe Życie”**  
**ul. Katedralna 13**  
**50-328 Wrocław**



POZIOMO: 1. barokowy malarz hiszpański (1598-1664), tworzył głównie dzieła religijne, zwłaszcza z życia świętych, 6. pracowity owad, dostarczający miodu, 11. mikroskopijny glon z rzędu sprężnic, klosterium, 12. często towarzyszy katarowi, 13. dominikanin hiszpański, inkwizytor, pisarz religijny (ok. 1320-99), 14. pospolita roślina zielna o żółtych kwiatach zebranych w wiechę, chwast, 15. anglosaski teolog i pedagog, współtwórca tzw. renesansu karolińskiego (ok. 730-804), 19. nazwisko rodowe św. Antoniego Marii z Katalonii (1807-70), założyciela zgromadzenia zakonnego, noszącego jego imię, zasłużonego też dla Kościoła na Kubie, 22. imię żeńskie, m.in. świętej Dziewicy Orleańskiej, patronki Francji (ok. 1412-31; 30 V), 23. umywalka w zakrystii dla księży, lawaterz, 24. wielka przyjemność, zadowolenie, 27. poniżej pierwszego piętra, 31. miasto w Szkocji, 32. dowódca wojsk Jabina, króla Kanaanu, zabity przez Jael (Sdz 4), 33. jezioro i miasto na Pojezierzu Drawskim, koło Stargardu, 36. młody dąb lub ciężki kij wykonany z tego drzewa, 37. miasteczko w Alpach Słoweńskich, znane ze skoczni mamuciej, 38. pokaz, popis, 39. kółko nad głową świętego, nimb, 40. despotyczny władca, tyran.

PIONOWO: 1. jeden z repatriantów żydowskich z niewoli babilońskiej, ojciec 760 synów (Ezd 2), 2. uchwyt, rękojeść, 3. w średniowieczu: członek skrajnej sekty muzułmańskiej z Bliskiego Wschodu, dokonującej skrytobójczych mordów, 4. jedno z miast górskich w pokoleniu Judy (Joz 15), 5. nazwisko ambasadora Francji w Polsce w okresie wybuchu II wojny światowej (wspak — jego imię), 6. cztery kąty, a on piąty, 7. tytuł dramatu G. Zapolskiej, 8. zawód św. Józefa, opiekuna Pana Jezusa, 9. bezkrwawą jest Msza św., 10. zaliczka, zadatek, 16. największa rzeka Francji, 17. aptekarska jednostka wagi, 18. indyjski reformator religijny, twórca sikhizmu, 19. tkwi w uchu elegantki, 20. jedna ze stron monety lub medalu, 21. nazwisko niemieckiej dominikanki, mistyczki z Norymbergi (1277-1356), 24. płaska ryba o oczach po jednej stronie ciała, 25. rzeka w Jakucji, wpada do Morza Łaptiewów, 26. miasto w Niemczech nad Łabą z licznymi zabytkami, m.in. z galerią Zwinger, 28. drzewo parkowe z rodziny bieguniecznikowatych, bożodrzew, 29. w mitologii greckiej bogini sprawiedliwości, 30. ozdobna grządka kwiatowa, 33. jaja rybie, 34. rząd nocnych drapieżnych ptaków leśnych o dużych głowach i silnie zakrzywionym dziobie, 35. tucznik.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 56 utworzą aktualne hasło, związane z obecnym rokiem. Należy je przysłać do redakcji do 31 stycznia z dopiskiem na karcie pocztowej lub kopercie: „Krzyżówka z nr 1/2000”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej rozrywki.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki z nr 11/99 wylosowali: **Józefa Burno** (Wrocław), **Tadeusz Lenkiewicz** (Wrocław), **Barnard Mikołajczyk** (Milicz), **Jolanta Oratyńska** (Brzeg), **Elżbieta Wawrzyniak** (Bierutów). Gratulujemy! Wszystkie nagrody prześlemy pocztą.

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12		13	14	15	16	17	18	
---	---	---	---	---	---	---	---	---	--	----	----	----	--	----	----	----	----	----	----	--

19	20	21	22	23	24	25	26	27		28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
----	----	----	----	----	----	----	----	----	--	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

39	40	41		42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	
----	----	----	--	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	--

# Z nauczania Jana Pawła II w Polsce '99

## **Pamiętaj abyś Dzień święty święcił**

Na progu trzeciego tysiąclecia proszę wszystkich moich rodaków: zachowajcie tę dobrą tradycję. Szanujcie Boże przykazanie o świętowaniu dnia Pańskiego. Niech ten dzień będzie naprawdę pierwszym ze wszystkich dni i pierwszym ze wszystkich świąt. Dawajcie wyraz waszej miłości do Chrystusa i do braci, biorąc udział w niedzielnej Uczcie Nowego Przymierza – w Eucharystii. Zwracam się w sposób szczególny do rodziców, aby podtrzymywali i pielęgnowali piękny chrześcijański zwyczaj uczestniczenia we Mszy świętej wspólnie ze swoimi dziećmi. Niech żywe będzie w sercach dzieci i młodzieży poczucie tego obowiązku. Niech łaska miłości, którą otrzymujemy przyjmując Chleb eucharystyczny, umacnia więzi rodzinne. Niech stanie się źródłem apostołskiego dynamizmu rodziny chrześcijańskiej.

Warszawa-Praga, 13 czerwca

## **Kościół wczoraj i dziś ten sam**

Zdumiewające jest, jak Kościół, rozwijając się w czasie i przestrzeni, dzięki Ewangelii i Eucharystii pozostaje sobą. Można to stwierdzić, patrząc nawet na dzieje Kościoła od zewnątrz, a nade wszystko doświadczając tego od wewnątrz. Doświadczają tego ci, którzy Eucharystię sprawują, i ci, co w niej uczestniczą. Jest ona przypomnieniem i odnowieniem Ostatniej Wieczerzy. Ostatnia zaś Wieczerza była sakramentalnym uobecnieniem męki i śmierci Chrystusa na krzyżu – ofiary naszego Odkupienia.

Warszawa-Praga, 13 czerwca

## **Rodzina jest także powołana do wychowania swoich dzieci**

Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą uczucia miłości i że tym uczuciem może obdarzyć sam innych. Zawsze niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina Nazaretańska, w której wzrastał Chrystus przy Matce Maryi i przy opiece Józefie. Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Jakże wielką rolę ma tu do spełnienia matka. Dzięki szczególnie głębokiej więzi, jaka łączy ją z dzieckiem, może skutecznie zbliżyć je do Chrystusa i do Kościoła. Zawsze jednak oczekuje na pomoc swego męża – ojca rodziny.

Łowicz, 14 czerwca

## **Rodzice – pierwsi wychowawcy do wiary**

Drodzy rodzice, dobrze wicie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może

zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie wasze dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wzoru, dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci.

Łowicz, 14 czerwca

## **Trud rodzicielskiego wychowania młodzieży domaga się pomocy ze strony Kościoła**

Rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. Chodzi tu nie o wyręczenie rodziny w jej obowiązkach, ale o harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu. Zwracam się do was, Bracia kapłani i do wszystkich zaangażowanych w katechizację – otwierajcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać obficie i skorzystać wszyscy, a zwłaszcza młode pokolenie. Kościół dzisiaj w naszym kraju może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły czasy zmagania o swobodę katechizacji. Wielu z was wie, ile to kosztowało ofiar i odwagi społeczeństwo katolickie w Polsce. Została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w czasach systemu totalitarnego. To wielkie dobro, jakim jest nauczanie religii w szkole, domaga się szczerego i odpowiedzialnego zaangażowania. Winniśmy z tego dobra jak najlepiej skorzystać. Dzięki katechezie Kościół może prowadzić swoją działalność ewangelizacyjną z jeszcze większą skutecznością i w ten sposób poszerzać zasięg swojej misji.

Łowicz, 14 czerwca

## **Młodzi was potrzebują – do nauczycieli i wychowawców**

Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorów, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykłady życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie.

Łowicz, 14 czerwca

## **Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych...**

...tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogactwa tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.

Łowicz, 14 czerwca

# NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

# 2000

## Styczeń

- 1 So **Świętej Bożej Rodzicielki Maryi II Niedziela**
- 2 N **po Narodzeniu Pańskim**
- 3 Pn Danuty, Genowefy
- 4 Wt Anieli, Eugeniusza
- 5 Śr Edwarda, Szymona
- 6 Cz **Objawienie Pańskie**
- 7 Pt Agaty, Adelajdy
- 8 So Seweryna, Mćcisława
- 9 N **Niedziela Chrztu Pańskiego**
- 10 Pn Dobrosława, Wilhelma
- 11 Wt Honoraty, Matyldy
- 12 Śr Arkadiusza, Czesławy
- 13 Cz Hilarego, Weroniki
- 14 Pt Feliksa, Krzesimira
- 15 So Pawła, Domasława
- 16 N **II Niedziela Zwykła**
- 17 Pn Antoniego, Rościsława
- 18 Wt Małgorzaty, Piotra
- 19 Śr Henryka, Mariusza
- 20 Cz Fabiana, Sebastiana
- 21 Pt Agnieszki, Jarosława
- 22 So Wincentego, Anastazego
- 23 N **III Niedziela Zwykła**
- 24 Pn Felicjana, Franciszka
- 25 Wt Pawła, Miłosza
- 26 Śr Tymoteusza, Tytusa
- 27 Cz Jerzego, Anieli
- 28 Pt Tomasza, Juliana
- 29 So Franciszka, Zdzisława
- 30 N **IV Niedziela Zwykła**
- 31 Pn Jana, Ludwika

## Luty

- 1 Wt Ignacego, Brygidy
- 2 Śr **Ofiarowanie Pańskie**
- 3 Cz Błażeja, Oskara
- 4 Pt Joanny, Weroniki
- 5 So Agaty, Adelajdy
- 6 N **V Niedziela Zwykła**
- 7 Pn Romana, Sulisława
- 8 Wt Hieronima, Sebastiana
- 9 Śr Apolonii, Eryki
- 10 Cz Scholastyki, Jacentego
- 11 Pt Marii, Lucjusza
- 12 So Modesta, Eulalii
- 13 N **VI Niedziela Zwykła**
- 14 Pn Cyryla, Metodogo
- 15 Wt Jowity, Faustyna
- 16 Śr Danuty, Juliana
- 17 Cz Aleksego, Zbigniewa
- 18 Pt Szymona, Konstancji
- 19 So Konrada, Arnolda
- 20 N **VII Niedziela Zwykła**
- 21 Pn Eleonory, Roberta
- 22 Wt Marty, Małgorzaty
- 23 Śr Polikarpa, Izabeli
- 24 Cz Macieja, Bogusza
- 25 Pt Wiktora, Cezarego
- 26 So Aleksandra, Mirosława
- 27 N **VIII Niedziela Zwykła**
- 28 Pn Lecha, Makarego
- 29 Wt Lutosława, Rocha

## Marzec

- 1 Śr Albina, Radosława
- 2 Cz Heleny, Pawła
- 3 Pt Kunegundy, Tycjana
- 4 So Kazimierza, Łucji
- 5 N **IX Niedziela Zwykła**
- 6 Pn Róży, Wiktora
- 7 Wt Pawła, Tomasza
- 8 Śr **Popielec**
- 9 Cz Franciszki, Apolla
- 10 Pt Cypriana, Aleksandra
- 11 So Konstantego, Ludosława
- 12 N **I Niedziela W. Postu**
- 13 Pn Bożeny, Krystyny
- 14 Wt Leona, Łazarza
- 15 Śr Klemensa, Ludwika
- 16 Cz Hilarego, Izabeli
- 17 Pt Zbigniewa, Patryka
- 18 So Cyryla, Edwarda
- 19 N **II Niedziela W. Postu**
- 20 Pn **św. Józefa Oblubieńca NMP**
- 21 Wt Benedykta, Ludomira
- 22 Śr Katarzyny, Bogusława
- 23 Cz Feliksa, Pelagii
- 24 Pt Marka, Katarzyny
- 25 So **Zwiastowanie Pańskie**
- 26 N **III Niedziela W. Postu**
- 27 Pn Lidii, Ernesta
- 28 Wt Anieli, Jana
- 29 Śr Wiktoryna, Eustachego
- 30 Cz Amadeusza, Leonarda
- 31 Pt Beniamina, Gwidona

## Kwiecień

- 1 So Hugona, Ireny
- 2 N **IV Niedziela W. Postu**
- 3 Pn Ryszarda, Sykstusa
- 4 Wt Waclawa, Wiesławy
- 5 Śr Ireny, Wincentego
- 6 Cz Celestyna, Wilhelma
- 7 Pt Jana, Rufina
- 8 So Maksyma, Waltera
- 9 N **V Niedziela W. Postu**
- 10 Pn Michała, Makarego
- 11 Wt Filipa, Leona
- 12 Śr Juliusza, Zenona
- 13 Cz Marcina, Przemysława
- 14 Pt Justyna, Waleriana
- 15 So Anastazji, Waclawy
- 16 N **Niedziela Palmowa**
- 17 Pn Roberta, Rudolfa
- 18 Wt Alicji, Apoloniusza
- 19 Śr Adolfa, Leontyny
- 20 Cz **Wielki Czwartek**
- 21 Pt **Wielki Piątek**
- 22 So **Wielka Sobota**
- 23 N **Wielkanoc**
- 24 Pn **Poniedziałek Wielkanocny**
- 25 Wt Jarosława, Marka
- 26 Śr Marzeny, Marii
- 27 Cz Zyty, Teofila
- 28 Pt Piotra, Walerii
- 29 So Katarzyny, Rity
- 30 N **II Niedziela Wielkanocna**

## Maj

- 1 Pn **św. Wojciecha — Patrona Polski**
- 2 Wt Anastazego, Zygmunta
- 3 Śr **NMP Królowej Polski**
- 4 Cz Floriana, Moniki
- 5 Pt Ireny, Waldemara
- 6 So Filipa, Jakuba
- 7 N **III Niedziela Wielkanocna**
- 8 Pn **św. Stanisława — Patrona Polski**
- 9 Wt Grzegorza, Mikołaja
- 10 Śr Antonina, Izydora
- 11 Cz Franciszka, Władysława
- 12 Pt Achillesa, Pankracego
- 13 So Glorii, Gerwazego
- 14 N **IV Niedziela Wielkanocna**
- 15 Pn Zofii, Izydora
- 16 Wt Andrzeja, Małgorzaty
- 17 Śr Sławomira, Weroniki
- 18 Cz Jana, Eryka
- 19 Pt Iwona, Celestyna
- 20 So Bernardyna, Bazylego
- 21 N **V Niedziela Wielkanocna**
- 22 Pn Heleny, Julii
- 23 Wt Emilii, Iwony
- 24 Śr Joanny, Zuzanny
- 25 Cz Grzegorza, Magdy
- 26 Pt Filipa, Pauliny
- 27 So Augustyna, Juliana
- 28 N **VI Niedziela Wielkanocna**
- 29 Pn Magdaleny, Urszuli
- 30 Wt Ferdynanda, Jana
- 31 Śr Marii, Anieli

## Czerwiec

- 1 Cz **Wniebowstąpienie Pańskie**
- 2 Pt Marcelina, Piotra
- 3 So Klotyldy, Leszka
- 4 N **VII Niedziela Wielkanocna**
- 5 Pn Bonifacego, Walerii
- 6 Wt Norberta, Pauliny
- 7 Śr Roberta, Wiesława
- 8 Cz Maksyma, Seweryna
- 9 Pt Efrema, Pelagii
- 10 So Bogumiła, Małgorzaty
- 11 N **Zesłanie Ducha Świętego**
- 12 Pn **NMP Matki Kościoła**
- 13 Wt Antoniego, Grzegorza
- 14 Śr Michała, Elizy
- 15 Cz Jolanty, Wita
- 16 Pt Aliny, Anety
- 17 So Alberta, Laury
- 18 N **Najświętszej Trójcy**
- 19 Pn Romualda, Gerwazego
- 20 Wt Benigny, Bogny
- 21 Śr Alojzego, Alicji
- 22 Cz **Boże Ciało**
- 23 Pt Wandy, Zenona
- 24 So **Narodzenie Św. Jana Chrzciciela**
- 25 N **XII Niedziela Zwykła**
- 26 Pn Jana, Pawła
- 27 Wt Cyryla, Marii
- 28 Śr Ireneusza, Leona
- 29 Cz **Św. Apostołów Piotra i Pawła**
- 30 Pt **Najświętszego Serca Pana Jezusa**

## Lipiec

- 1 So Haliny, Ottona
- 2 N **XIII Niedziela Zwykła**
- 3 Pn Tomasza, Anatola
- 4 Wt Andrzeja, Elżbiety
- 5 Śr Antoniego, Karoliny
- 6 Cz Dominiki, Teresy
- 7 Pt Klaudiusza, Lucjana
- 8 So Elżbiety, Eugeniusza
- 9 N **XIV Niedziela Zwykła**
- 10 Pn Edmunda, Filipa
- 11 Wt Benedykta, Kaliny
- 12 Śr Brunona, Jana
- 13 Cz Andrzeja, Benedykta
- 14 Pt Kamila, Henryka
- 15 So Bonawentury, Włodzimierza
- 16 N **XV Niedziela Zwykła**
- 17 Pn Jadwigi, Bogdana
- 18 Wt Emilia, Szymona
- 19 Śr Wincentego, Wodzisława
- 20 Cz Czesława, Małgorzaty
- 21 Pt Daniela, Wawrzyńca
- 22 So Marii Magdaleny
- 23 N **XVI Niedziela Zwykła**
- 24 Pn Kingi, Krystyny
- 25 Wt Jakuba, Krzysztofa
- 26 Śr Anny, Joachima
- 27 Cz Celestyna, Natalii
- 28 Pt Innocentego, Wiktora
- 29 So Marty, Olafa
- 30 N **XVII Niedziela Zwykła**
- 31 Pn Ignacego, Heleny

## Sierpień

- 1 Wt Alfonsa, Nadii
- 2 Śr Euzebiusza, Gustawa
- 3 Cz Nikodema, Lidii
- 4 Pt Jana, Dominika
- 5 So Marii, Oswalda
- 6 N **Przemienienie Pańskie**
- 7 Pn Kajetana, Sykstusa
- 8 Wt Cypriana, Dominika
- 9 Śr Romana, Edyty
- 10 Cz Borysa, Wawrzyńca
- 11 Pt Klary, Zuzanny
- 12 So Lecha, Innocentego
- 13 N **XIX Niedziela Zwykła**
- 14 Pn Maksymiliana, Alfreda
- 15 Wt **Wniebowzięcie NMP**
- 16 Śr Stefana, Rocha
- 17 Cz Jacka, Julianny
- 18 Pt Heleny, Ilony
- 19 So Bolesława, Jana
- 20 N **XX Niedziela Zwykła**
- 21 Pn Joanny, Piusa
- 22 Wt Marii, Cezarego
- 23 Śr Apolinarego, Róży
- 24 Cz Bartłomieja, Emilii
- 25 Pt Ludwika, Józefa
- 26 So **MB Częstochowskiej**
- 27 N **XXI Niedziela Zwykła**
- 28 Pn Augustyna, Patrycji
- 29 Wt Beaty, Jana
- 30 Śr Feliksa, Małgorzaty
- 31 Cz Rajmunda, Bohdana

## Wrzesień

- 1 Pt Bronisławy, Idziego
- 2 So Stefana, Brygidy
- 3 N **XXII Niedziela Zwykła**
- 4 Pn Rozalii, Róży
- 5 Wt Doroty, Teodora
- 6 Śr Beaty, Eugeniusza
- 7 Cz Melchiora, Reginy
- 8 Pt **Narodzenie NMP**
- 9 So Anieli, Piotra
- 10 N **XXIII Niedziela Zwykła**
- 11 Pn Hiacynta, Jana
- 12 Wt Gwidona, Marii
- 13 Śr Jana, Eugenii
- 14 Cz **Podwyższenie Krzyża Świętego**
- 15 Pt Marii, Albina
- 16 So Cypriana, Korneliusza
- 17 N **XXIV Niedziela Zwykła**
- 18 Pn Stanisława, Ireny
- 19 Wt Januarego, Konstancji
- 20 Śr Eustachego, Pawła
- 21 Cz Mateusza, Hipolita
- 22 Pt Tomasza, Maurycego
- 23 So Bogusława, Tekli
- 24 N **XXV Niedziela Zwykła**
- 25 Pn Władysława, Aurelii
- 26 Wt Kosmy, Damiana
- 27 Śr Wincentego, Amadeusza
- 28 Cz Waclawa, Marka
- 29 Pt Michała, Rafała, Gabriela
- 30 So Hieronima, Felicji

## Październik

- 1 N **XXVI Niedziela Zwykła**
- 2 Pn Aniołów Stróżów
- 3 Wt Gerarda, Jana
- 4 Śr Franciszka, Rozalii
- 5 Cz Igora, Faustyny
- 6 Pt Artura, Brunona
- 7 So Marii, Sergiusza
- 8 N **XXVII Niedziela Zwykła**
- 9 Pn Wincentego, Arnolda
- 10 Wt Daniela, Leona
- 11 Śr Aldony, Emilia
- 12 Cz Eustachego, Maksymiliana
- 13 Pt Edwarda, Honorata
- 14 So Kaliksta, Małgorzaty
- 15 N **XXVIII Niedziela Zwykła**
- 16 Pn **Św. Jadwigi Śląskiej**
- 17 Wt Lucyny, Wiktora
- 18 Śr Łukasza, Juliana
- 19 Cz Pawła, Izaaka
- 20 Pt Jana, Ireny
- 21 So Jakuba, Urszuli
- 22 N **XXIX Niedziela Zwykła**
- 23 Pn Jana, Seweryna
- 24 Wt Alojzego, Marcina
- 25 Śr Darii, Piotra
- 26 Cz Lucjana, Ewarysta
- 27 Pt Iwony, Sabiny
- 28 So Szymona, Tadeusza
- 29 N **XXX Niedziela Zwykła**
- 30 Pn Przemysława, Edmunda
- 31 Wt Alfonsa, Krzysztofa

## Listopad

- 1 Śr **Wszystkich Świętych**
- 2 Cz **Dzień Zaduszny**
- 3 Pt Marcina, Huberta
- 4 So Karola, Olgierda
- 5 N **XXXI Niedziela Zwykła**
- 6 Pn Feliksa, Leonarda
- 7 Wt Antoniego, Ernesta
- 8 Śr Bogdana, Seweryna
- 9 Cz Teodora, Ursyna
- 10 Pt Leona, Lubomira
- 11 So **Święto Niepodległości**
- 12 N **XXXII Niedziela Zwykła**
- 13 Pn Benedykta, Stanisława
- 14 Wt Agaty, Stefana
- 15 Śr Alberta, Leopolda
- 16 Cz Edmunda, Gertrudy
- 17 Pt Elżbiety, Grzegorza
- 18 So Karoliny, Romana
- 19 N **XXXIII Niedziela Zwykła**
- 20 Pn Anatola, Rafała
- 21 Wt Janusza, Konrada
- 22 Śr Cecylii, Marka
- 23 Cz Klemensa, Kolumbana
- 24 Pt Jana, Andrzeja
- 25 So Katarzyny, Erazma
- 26 N **Chrystusa Króla**
- 27 Pn Waleriana, Wirgiliusza
- 28 Wt Jakuba, Natalii
- 29 Śr Błażeja, Saturnina
- 30 Cz Andrzeja, Konstantego

## Grudzień

- 1 Pt Natalii, Edmunda
- 2 So Pauliny, Rafała
- 3 N **I Niedziela Adwentu**
- 4 Pn Barbary, Jana
- 5 Wt Krystyny, Saby
- 6 Śr Mikołaja, Emiliana
- 7 Cz Ambrożego, Marcina
- 8 Pt **Niepokalane Poczęcie NMP**
- 9 So Wiesława, Leokadii
- 10 N **II Niedziela Adwentu**
- 11 Pn Damazego, Daniela
- 12 Wt Aleksandry, Dagmary
- 13 Śr Łucji, Otylii
- 14 Cz Jana, Alfreda
- 15 Pt Waleriana, Celiny
- 16 So Albiny, Zdzisławy
- 17 N **III Niedziela Adwentu**
- 18 Pn Bogusława, Gracjana
- 19 Wt Dariusza, Urbana
- 20 Śr Dominika, Bogumiła
- 21 Cz Piotra, Tomasza
- 22 Pt Zenona, Honoraty
- 23 So Sławomira, Wiktorii
- 24 N **IV Niedziela Adwentu**
- 25 Pn **Narodzenie Pańskie**
- 26 Wt **Szczępana, Dionizego**
- 27 Śr Jana, Maksyma
- 28 Cz Cezarego, Teofili
- 29 Pt Tomasza, Dawida
- 30 So Eugeniusza, Katarzyny
- 31 N **Świętej Rodziny**





SS. MATER BONI CONSILII ORA PRO NOBIS

JESUM FILIUM TUUM